Nr. 261. Niedziela, 15 Listopada 1891. Rok 81

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze: w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.**; za miesiąc listopad: w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

45. Biuletyn.

Jej c. i k. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Małgorzata Zofia przebyła noc dość spokojnie. Powrotna gorączka rano 38·2, połączona z uczuciem osłabienia, a odżywianie się słabe.

Wiedeń, dnia 12 listopada 1891 r., godzina 8 rano.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

46. Biuletyn.

U Jej ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii, pomimo silniejszego wieczorem stopnia gorączki, jest stan ogólny lepszy. a odżywianie się zadowalające.

Wiedeń, 12 listopada 1891, godzina 7 wieczór.

Profesor dr. Kahler w. r.
Profesor dr. Kaposi w. r.
Prymaryusz dr. Rollett w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył członkowi Izby poselskiej Rady państwa, Henrykowi z Wielkiejwsi Wielowieyskiemu, tudzież właścicielowi dóbr ziemskich i podporucznikowi w ewidencyi 1-go pułku ułanów obrony krajowej, Stanisławowi Rosko Bogdanowiczowi, nadać najmiłościwiej godność c. k. podkomorzych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 listopada.

Nie tylko w Monarchii austro-węgierskiej, lecz wszędzie za granicą głównym przedmiotem dyskusyi jest Najwyższa Mowa Tronowa, wygłoszona na otwarcie obu Delegacyj; stanowi ona bowiem cenne i jak najbardziej wiarogodne objaśnienie obecnego międzynarodowego położenia. Wszędzie, gdzie gorącem jest pragnienie utrzymania pokoju i usunięcia w jak najodleglejszą przyszłość tej chwili, w której oręż wchodzi w swe prawa, powitano z żywem zadowoleniem zapewnienie, iż obecnie nigdzie nie ujawniają się dążności wojenne, a wszyscy Monarchowie i wszystkie rządy ożywione są miłością pokoju i pragnieniem utrzymania ery pokojowej. Wprawdzie Najw. Orędzie powiada w innem miejscu, iż dotychczasowym staraniom gabinetów nie powiodło się jeszcze usunąć wszelkich „niebezpieczeństw położenia politycznego w Europie, ani też wprowadzić zastoju w ogólnych zbrojeniach wojskowych“, słowa te wszakże, zdaniem kół kompetentnych, nie mogą dawać powodu do jakiegoś szczególniejszego zaniepokojenia, ani też było ich tendencyą wyciskać poważniejsze piętno na chwilowej sytuacyi politycznej. Stwierdzają one tylko faktyczny stan rzeczy, w którym uzbrojenia, dyslokacya wojsk, aspiracye i namiętności szowinistów niepoślednią odgrywają rolę. Gdyby w Mowie Tronowej pominiętą została taka charakterystyka politycznego położenia, otwarłoby się szerokie pole dla optymistów, a kto wie nawet, czyby nie zrodziło się powątpiewanie o potrzebie prowadzenia dalszych uzbrojeń. Najw. Orędzie tedy wskazuje na niebezpieczeństwo politycznego położenia w Europie, określa tylko wiernie sytuacyę, a podnosząc z naciskiem przyjazne stosunki Monarchii do wszystkich mocarstw i zapewniając o pokojowych tendencyach wszystkich gabinetów, odsuwa tem samem prawdopodobieństwo wojennych zawikłań i osłabia poniekąd to niepokojące wrażenie, jakie mógłby wywołać tu i ówdzie wyraz „niebezpieczeństwa“.

Co z sobą przyszłość przyniesie, co stanie się za rok... dwa lata, tego nikt odgadnąć nie zdoła. Brak niezłomnego przeświadczenia, czy jutro, za miesiąc, za rok nie wysunie się na porządek dzienny kwestya, która może stać się powodem nieobliczonych w następstwa wypadków, zniewala wszystkie mocarstwa do czujności, której ostatnim wyrazem są uzbrojenie i udoskonalenie sił wojennych. W obec zaś tak powszechnej tendencyi do utrzymania pogotowia wojennego, znajdują się Austro-Węgry w tem położeniu, iż zniewolone są, jeżeli już nieutrzymywać równego kroku na polu uzbrojeń z innemi, wielkiemi mocarstwami, to przynajmniej podążyć za niemi w ten sposób, aby, jak dotychczas tak i nadal mogły wywierać w koncercie europejskim wpływ decydujący i nieuroniły nic ze swej mocarstwowej powagi. Najw. Mowa Tronowa podnosząc to przymusowe położenie, zaznacza wyraźnie, iż preliminarz dla armii stałej i marynarki wojennej został ograniczony na tem, co jest najnieodzowniejsze i najkonieczniejsze, a Rząd wspólny stawiając swe, nieco zwiększone żądania, liczył się ściśle z finansowem położeniem Monarchii. Żądania te jednak nie odpowiadają wszelkim potrzebom, to też dodaje zaraz Najw. Orędzie, iż zarząd wojenny uważa dalsze żądania tylko za odroczone i zaapeluje do ofiarności ludów, skoro finanse państwowe zostaną w tej mierze usprawiedliwione, że będzie można bez znaczniejszego wysiłku uczynić coś więcej w interesie armii, a tem samem zabezpieczenie Państwa.

Wogóle poczytują Najwyższą Mowę Tronową. jako wierną i trafną charakterystykę chwilowego politycznego położenia i jako pocieszającą enuncyacyę,

---

11)

MIMOZA

PRZEZ

Anatola Krzyżanowskiego.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Radwan błąd swój spostrzegł, lecz zamiast się zniżyć a raczej nagiąć do dziecięcego i ruchliwego umysłu żony, postanowił przeciwnie, skierować myśl jej koniecznie ku poważniejszym celom. Książki, fortepian, kwiaty, to dobre było dla małej dziewczynki, ale nie dla pani obszernych włości i żony gubernialnego dygnitarza. Lata, temperament, cóż to ma do spełniania obowiązków? Nagiąć też Wandzię do nich, nawet wbrew jej woli, było według jego zdania, rzeczą najrozsądniejszą. Widząc też, iż po dniach kilku, poświęconych nowej sonacie, od której on do zajęć swych uciekał, i po wyczerpaniu bardziej zajmujących powieści, Wandzia zaczyna coraz częściej dom wspominać i coraz niecierpliwiej wyglądać wiadomości, jakie jej miał przywieść Broniecki, ciągle jeszcze w Warszawie bawiący, Radwan postanowił innego chwycić się środka. Oto, nie mogąc żonie poświęcić więcej czasu, a lękając się, aby nie zamarzyła o zawiązywaniu stosunków sąsiedzkich, spróbował wtajemniczać ją po części w prace swe, pokazać majątek, jednem słowem, umysł jej, nie lubiący zajęć drobiazgowych, ku większym skierować sprawom. Przez pierwszych dni parę, bawiło ją to bardzo, dzięki ślicznemu zaprzęgowi i parze kucyków, któremi nauczył ją kierować. Trzeciego dnia jednak, radca, po którego przyjechać miała na pole, spostrzegł ze zdumieniem, iż śliczny, pluszem wybity wolancik, ugina się pod gromadą brudnych, zamorusanych, głośne okrzyki wydających dzieci. Przejeżdżając przez wieś, zabrała ich całą falangę, ile się tylko na wytworny ekwipażyk pomieścić mogło. Siedziały z zabłoconemi stopami, na pluszowych poduszkach, tłoczyły się w nogach, na koźle, na stopniach, wszędzie; Wandzia zaś, z rozpłomienioną twarzyczką i oczami, tryskającemi ożywieniem, zacinała z całych sił, brzęczące uprzężą kucyki, wioząc w tryumfie rzeszę tę do męża.

Radca stanął, jak wryty. Po raz pierwszy dotknęła go w hierarchicznych pojęciach i nieposzanowaniem kosztownego cacka, jakie dla niej kupił wyłącznie, rozgniewała naprawdę. Zbudził się w nim na chwilę nieugięty, surowy systematyk, człowiek oszczędny i arystokrata zarazem.

Błękitny wolancik tymczasem, w szalonych podskokach i wśród wrzaskliwych okrzyków, zbliżył się ku niemu.

— Jesteśmy, — zawołała tryumfująco młoda kobieta, wstrzymując gwałtownem szarpnięciem kucyki. — Przyjechaliśmy po ciebie, i patrz — dodała — całą tę głodną rzeszę, wiozę do nas na obiad. Siadaj, Tadziu!

— Gdzie? — zapytał.

— Och, gdziekolwiek. Tu, obok mnie. Mały, usuń się panu.

Kilkuletni, umorusany wyrostek, o podartej koszuli i rozczochranej głowie, uśmiechnął się idyotycznie, lecz ani drgął.

W spokojnym zazwyczaj Radwanie krew zawrzała. Jednym ruchem, brutalnie nieco, chwycił chłopca za ramię i na ziemi postawił.

— Tadziu, jak możesz taką rzecz robić? — zawołała z oburzeniem.

— Czy sądziłaś, że z taką czeredą dzieciaków pojadę?

— A cóżby ci to szkodziło? Zabrałam je przecież na obiad.

Radca spostrzegł w porę, że służba patrzy na nich, każdego słuchając wyrazu.

— Byłoby nam ciasno, — odparł hamując się, — jedź więc, ja wrócę piechotą.

I, uchyliwszy kapelusza skierował się w przeciwną stronę.

W rysach młodej kobiety zdziwienie się odbiło, okrzyki dzieci jednak, nie pozwoliły jej na namysł. Zacięła koniki i z tą samą wrzawą pomknęła ku dworowi.

Gdy radca, uspokoiwszy się siłą woli, wrócił po godzinie do domu, zastał koniec już uczty, urządzonej w przedpokoju. Wandzia, zajęta, rozpromieniona, napychała właśnie dzieciom fartuszki i kapelusze łakociami, całując je i wyprawiając nareszcie do wsi.

Uściski owe, nieład, hałas i nieporządek, obiad wreszcie, spóźniony o godzinę, wszystko to głęboko oburzyło Radwana.

Wandzia wybiegła tymczasem na przeciw męża.

— Ach, jak się ubawiłam! — wołała, klaszcząc w dłonie.

— Moja Wandeczko, — zapytał, hamując się, — powiedz mi, zkąd ci ta niestosowna przyszła fantazya?

— Fantazya? — powtórzyła ze zgorszoną minką. — E, wstydź się wujciu, już znów zaczynasz marudzić.

Zarzuciwszy mu zaś szybko ręce na szyję, prosiła z przymileniem.

— Rozchmurz się, mój surowy panie, i każ zaprządz, to odeszlę dzieciaki te do domu.

— Czy powozem?

Spojrzała mu bystro w oczy a przechylając główkę, odparła z rozkosznym uśmiechem.

— Cóż by to było złego, gdyby te biedactwa raz się przejechały powozem? Ja tak powóz lubię.

— Daruj, lecz nie mam zamiaru wystawiać się, dla dziecinnych twych fantazyj, na pośmiewisko w okolicy; i tak niedługo palcami wytykać mnie będą.

Odsunął ją ruchem gniewnym a dość stanowczym, by dalszych nie dopuszczać uwag.

Fala krwi gorącej delikatne jej oblała lica, w wielkich oczach łzy zabłysły. Zaczem jednak zdołała sformułować odpowiedź, przed podjazdem rozległ się turkot i, na progu przedpokoju, w którym cała ta odbywała się scena, stanął Wiktor Broniecki.

Bystry wzrok jego objął jednym rzutem: gromadę brudnych dzieci, porozstawiane stoły i krzesła, nieład i resztki jedzenia, gniewny wyraz rysów Radwana i rozżalone, łzami błyszczące źrenice Wandzi. Przez usta jego, niedostrzegalny prawie, ironiczny przebiegł uśmiech, głowa zaś równocześnie w pełnym szacunku pochyliła się ukłonie.

— Pani radczyni wybaczy — mówił akcentując z lekka tytuł, Wandzi nadany, — iż ośmielam się narzucać państwu swą obecność; czynię to jednak na wyraźny i stanowczy rozkaz matki pani.

Młoda kobieta poskoczyła ku niemu z błyskiem radości i obu wyciągniętemi rączkami.

— Pan mi przywozisz wiadomości z domu?

— Od rodziny — poprawił Radwan, dotykając ramienia żony w pół żartobliwie, choć w głosie jego poważny ton przebijał; dom twój, tu już jest, Wandziu.

— Nietylko wiadomości, ale listy, pakiety, wszystko co pani każe, — zapewnił młody człowiek, niezważając na słowa radcy.

z której można czerpać to zaufanie, iż wszelkie jest prawdopodobieństwo utrzymania nadal pokoju europejskiego. Jeżeli nie przedstawia ono pola dla zbytniego optymizmu, to także nie nastręcza pesymistom materyału do ponurych rozmyślań a we wszystkich budzi to przeświadczenie, iż na straży stoją ciągle niewzruszenie te potężne czynniki, którym ludy zawdzięczają dłuższy stosunkowo okres pokojowy.

Z Rady państwa

Mowa JE. Ministra wyznań i oświecenia bar. Gautscha,

wygłoszona w dyskusyi nad etatem nauki przemysłowej, jest następująca:

Wysoka Izbo!

Szanowni panowie mowcy w dyskusyi nad nauką przemysłową wynurzyli szereg życzeń szczegółowych, co do których pozwolę sobie wypowiedzieć kilka krótkich uwag. Nasamprzód pan poseł z pilznieńskiej Izby handlowej wskazał na uzupełnienie praskiej szkoły przemysłowej wydziałem chemikalnym, na założenie szkoły pończoszniczej w Strakonicach, na założenie szkoły specyalnej w Drzkowie i na stan szkół specyalnych w Czechach południowo-zachodnich. Wszystkie te sprawy były omawiane już w komisyi budżetowej, i miałem tam zaszczyt zapowiedzieć od siebie przychylność, szczególnie w sprawie organizacyi szkół przemysłowych w Czechach południowo-zachodnich. Com w tym względzie w komisyi budżetowej nadmienić miał zaszczyt, to rozumie się samo przez się, dziś tylko powtórzyć mogę.

Administracya oświecenia publicznego uznaje w pełnej mierze owe przyczyny, które przytoczono na uzasadnienie tego rodzaju życzeń, i nie zawaha się zainicyować potrzebne dochodzenia, aby wynurzonym życzeniom ile możności uczynić zadość. Ale nie mógłbym zgodzić się na ów zarzut, który ten sam pan poseł podniósł przeciw administracyi oświecenia publicznego, jakoby za mało poświęcała uwagi sprawom nauki handlowej i jakoby w administracyi oświecenia publicznego panował pewien brak życzliwości dla tej dziedziny nauk. Owszem wolno mi wskazać na to, że w dziedzinie tej w latach ostatnich stosunkowo wiele się stało. Komu znany stan rzeczy, ten przyzna, że uskuteczniono urządzenie inspekcyi i polepszenie aparatu przyborów naukowych. To zaś stanowi najważniejszy warunek organizacyi nauki handlowej wogóle. Nakoniec jeszcze wolno wskazać na podwyższenie subwencyj w tej dziedzinie, które jak wypływa z preliminarzów, uczyniło w latach ostatnich około 20.000 zł. Te fakta wystarczą pewnie na dowód, że administracya oświecenia publicznego tej także dziedzinie poświęca najzupełniejszą uwagę. Ale mogę coś więcej jeszcze powiedzieć, mogę wspomnieć, że poczyniono także przygotowania, by utorować drogę dla organizacyi nauki handlowej. Co prawda jednak, program, który w tym względzie ułożyła administracya oświecenia publicznego, w wielu i bardzo ważnych punktach różnić się będzie od tego, który ów pan poseł dziś w wys. Izbie rozwinął.

Pan poseł z miasta Falkenau wyłuszczył wys. Izbie swoje poglądy na rozwój nauki przemysłowej ku dołowi, jak się wyraził. Komisya budżetowa przyjęła już rezolucyę, która odpowiada duchowi wywodów pana posła. Rezolucya ta nastrzęczy Rządowi sposobność do zastanowienia się nad poruszonemi przez pana posła kwestyami. Ale radbym zwrócić uwagę na to, że może i w tej dziedzinie ostatecznie trudno będzie przeprowadzić coś innego, jak specyalną naukę dopełniającą. Wolno mi też wskazać na to, że n. p. już teraz istnieje takowa szkoła specyalnej nauki dopełniającej, a to w Dupowie w Czechach, którą wzniosły czynniki miejscowe, która posiada dość wielką liczbę uczniów i jest subwencyonowana ze Skarbu. W dziedzinie przyborów naukowych dla szewców także już coś się stało. I tak istnieje między innemi dzieło zawierające wzory, które było wystawione także na ostatniej czeskiej wystawie krajowej, wydane przez Gerharda w Liberecu. To dzieło, jak słyszę, jest wielce używane.

Pan poseł z miasta Neutitschein mówił o szeregu spraw, które właściwie tyczą się akademij technicznych. Radbym nie wciągać ich do dyskusyi, skoro dyskusya nad akademiami technicznemi już skończona. Ale pan poseł wskazał szczegółowo na to, że na Morawie nie ma ani jednej szkoły rzemieślniczej. Co prawda, sam pan poseł wspomniał o trudnościach, które zaprowadzeniu szkół rzemieślniczych stoją na przeszkodzie, a muszę dodać tu uwagę, że administracyi oświecenia publicznego, wedle zachowywanego dotychczas systemu, byłoby bardzo trudno pokonać te trudności finansowe. Na to, co p. poseł powiedział o nauce zręczności, i jej znaczeniu, którego administracya oświecenia publicznego z pewnością nie lekceważy, zgodzić się mogę o tyle, że mogę wskazać na to, że administracya oświecenia publicznego zawsze poświęcała swą uwagę ważnej tej gałęzi nauki.

Pan poseł z kuryi włościańskiej okręgu brodzkiego (Barwiński) zwrócił uwagę na znaczenie przemysłu domowego w Galicyi wschodniej. Znaczenie tego przemysłu domowego znajduje w administracyi oświecenia publicznego zupełne uznanie, i mogę p. posłowi oświadczyć, że administracya oświecenia publicznego, jak w ogóle w każdej chwili przychylną się okazywała życzeniom, wynurzanym ze strony Galicyi w dziedzinie nauki przemysłowej, tak też sprawę założenia szkoły specyalnej dla przemysłu drzewnego w Kołomyi już wzięła pod rozwagę i zainicyowała pertraktacye.

Pozostaje mi tylko jeszcze zapowiedzieć panu posłowi z Trutnowa przychylność administracyi oświecenia publicznego w sprawie rozwinięcia szkoły specyalnej w Starkstadt, której ważność znajduje u administracyi oświecenia publicznego chętne uznanie.

Natomiast, pozwolę sobie jeszcze odpowiedzieć słówkiem pierwszemu z panów posłów w tej dyskusyi. Pan poseł z pilznieńskiej Izby handlowej przypomniał dziś, że w dyskusyi nad tym samym tytułem w lipcu r. b. wskazałem na to, że właśnie nauki przemysłowej powinno się nie wiązać z momentami narodowemi, że owszem powinno się trzymać ją zdala od tego, aby nie miała z niemi żadnej zgoła styczności. Pan poseł, o ilem go zrozumiał, godzi się na moje słowa, i za to wdzięczny mu jestem. Ale oto w dalszym toku powiedział p. poseł, że moment narodowy wtedy tylko nie byłby wciągany do rzeczy, gdyby administracya oświecenia publicznego zdecydowała się przyjąć za podstawę dalszej akcyi swej liczbę mieszkańców i — zdaje mi się, że wyraźnie to wymienił — sumę opłacanych podatków. Na ten tedy pogląd pana posła zgodzić się nie mogę; zdaje mi się, że jeśli gdziekolwiek, to właśnie w tej dziedzinie o akcyi Ministerstwa oświecenia jeden tylko wzgląd decydować może: rzeczywista potrzeba. (*Brawo, brawo*).

Peszt, 12 listopada.

(*Prymasi węgierscy*).

(*x*) W chwili, gdy Węgry otrzymały nowego prymasa w osobie opata ks. Vaszary'ego, który, mówiąc nawiasem, złoży w tych dniach przysięgę w ręce Najj. Pana, a w drugiej połowie grudnia krótko przed świętem Bożego Narodzenia odprawi swą instalacyę w Ostrzyhomiu, obudzą może pewne zajęcie ważniejsze daty z historyi prymasów węgierskich, z których wielu odgrywało ważną bardzo rolę w swej ojczyźnie i wywierało na jej losy wpływ decydujący. Już pod koniec X wieku Ostrzyhom był stolicą wielkich książąt madyarskich z rodu Arpadów. Tu mianowicie osiadł w. książę Gejza, ożeniony z siostrą Mieczysława Adelajdą i tutaj syn jego Waik, przyjąwszy na chrzcie imię Szczepana, otrzymał w sierpniu r. 1000 z rąk pierwszego arcybiskupa koronę węgierską, nadesłaną mu przez Papieża Sylwestra II. Odtąd też do najważniejszych atrybucyj arcybiskupów Ostrzyhomia należała koronacya królów i odtąd zajmowali oni w kraju pierwsze po królu miejsce, a najpierwsze w czasie bezkrólewia. Prymas był pierwszym magnatem królestwa, pierwszym doradcą króla w sprawach wojny i pokoju, naczelnikiem Kościoła węgierskiego, a później jako *legatus natus* zastępcą Papieża w kraju. Król Maciej Korwinus uszczuplił wprawdzie wpływ prymasów na sprawy świeckie przez utworzenie godności palatyna, „zastępcy króla w obec niego i narodu“ w każdym jednak razie wpływ ten pozostał aż do najnowszych czasów większym, niż we wszystkich innych państwach katolickich

Stosownie do swego naczelnego w ustroju państwowym stanowiska, prymasowie węgierscy rozporządzali od samego początku książęcemi dochodami.

Od Szczepana I pobierali oni dziesięcinę od wszystkich dochodów królewskich a nadto posiadali znaczne majątki w kraju. W pierwszym okresie dziejów chrześciańskich Węgier od r. 1000 do 1242 Ostrzychom był równocześnie rezydencyą króla i prymasa. Gdy w r. 1642 Tatarzy pobiwszy wojska madyarskie nad rzeką Sają zamienili w gruzy cały Ostrzyhom, król Bela III po wyparciu najazdów, przeniósł swą stolicę do znanej już z rzymskich czasów osady Aquinorum (Buda) oddał Ostrzyhom cały na wyłączną własność prymasów. Odtąd miasto to poczęło podnosić się szybko i wkrótce tak wzrosło, iż nazywano je Rzymem węgierskim. Ten drugi najświetniejszy okres prymatu węgierskiego zamyka najazd Turków w r. 1543. Bisurmanie wycięli w pień znaczną część mieszkańców, miasto spalili a wspaniałą katedrę zamienili na meczet. Przez sto lat przeszło rezydencya prymasowska pozostawała pod władzą półksiężyca. W tym smutnym dla Węgier okresie prymasi rezydowali częścią w Tyrnowie, częścią w Preszburgu, w którym po zajęciu przez Turków dawnego miasta koronacyjnego Szekes-Fehervar (Stuhlweissenburg) odbywały się koronacye królewskie.

Dopiero zwycięztwa króla Jana III w r. 1683 wyswobodziły Ostrzyhom z pod jarzma tureckiego. Prymasowie wszakże przemieszkiwali w Tyrnowie, względnie Preszburgu. Tak było aż do r. 1820, w którym prymas Rudnay przeniósł napowrót swą rezydencyę do Ostrzyhomia i rozpoczął natychmiast budowę okazałego kościoła katedralnego, który po 50 latach pracy przedstawia się dzisiaj jako najwspanialsza świątynia w całych Węgrzech.

Dzięki staraniom wymienionego co dopiero księcia Kościoła i jego następców, starożytna stolica prymasów poczęła szybko podnosić się z upadku. Obok katedry, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie, stanął okazały pałac prymasowski, pałacyki kanoników, seminaryum duchowne, szkoły, ochronki i inne piękne gmachy. Prymasowie szafowali hojnie groszem celem upiększenia i wzbogacenia swej rezydencyi, a przyszło im to tem łatwiej, ileże posiadają ogromne dochody, bo dochodzące do miliona zł. rocznie!

Za dawnych czasów nie jeden z prymasów stawał osobiście na czele wojsk i kładł głowę na polu walki. Sławę znakomitego wodza zyskał sobie prymas Maciej, który niejednokrotnie za króla Beli IV potykał się z Tatarami i zginął wraz z arcybiskupem Kalocsy i czterma innymi biskupami, śmiercią bohaterską nad rzeką Sajo. W 275 lat później padł obok króla Ludwika w litwie pod Mohaczem prymas Władysław Szalka

Znacznym jest szereg prymasów, odgrywających ważną rolę w życiu politycznem. Do najcelniejszych mężów stanu zaliczają Jana Kaniszoja, który na czele stronnictwa narodowego, wystąpił przeciw Zygmuntowi Luksemburczykowi, dalej Dyonizego Szacheya, kardynała Rakacsa, opiekuna małoletniego Ludwika Jagiellończyka i Jana Vitezia de Sredna, który stanąwszy na czele opozycyi przeciw Maciejowi Korwinowi, wezwał w imieniu narodu na tron węgierski Kazimierza Jagiellończyka.

Wandzia rozpromieniona, rzuciła teraz roztargnionem okiem na zbite w gromadkę, wylękłe dzieci, nagle, jak gdyby wieści z domu dodały jej odwagi, zwróciła się do gościa:

— Panie Wiktorze, skoro konie pańskie stoją przed domem, niech mi pan pozwoli odesłać nimi malców tych do wsi. Zostaniemy prędzej sami i swobodniej będę mogła gawędzić z panem.

— Na rozkaz pani gotówbym je sam zanieść, nietylko końmi memi odesłać, — zapewnił gorąco, ze ślicznych zaś oczek Wandzi strzeliła ku mężowi tryumfująca błyskawica.

Zaczął się zamęt, przy którym dzieci chórem pytały, czy mają, według rozkazu powrócić jutro.

— Ależ i owszem, i owszem, — zapewniał złośliwie Broniecki. — Pani taka dobra, że wam tu codzień przychodzić pozwoli.

XIV.

Śmiałe wtargnięcie Bronieckiego, który pod puklerzem rozkazu matki, przekroczył próg Bożej Woli, wniosło do jednostajnego jej życia nowy zupełnie żywioł. Odtąd Wandzia miała już cały dobór najnowszych powieści, a śmiech jej, żarty i figle nie odbijały się jedynie o surowej, rzadko uczuciem rozpromienionej twarzy Radwana. Piękność przyrody, wybujałej w pełnym wiosennym rozkwicie, ciągłe wycieczki, wszystko to zajmowało czas jej, lecz zarazem oddalało moralnie młodą kobietę od męża, dając jej poznać różnicę jaka zachodziła między dziecięcym jej, śmiechu i słońca spragnionym charakterem, a wartością tej zimnej natury, która jednała ogólny dla siebie szacunek. Szacunek ten jednak, dziwną nosił cechę; ludzi bowiem nie ośmieleni promieniem serdeczności, błyskiem ciepła, ze strony radcy, cenili go zdala, przez rozum, nie pojmując nawet, dla czego cześć ta, z jakąś mimowolną łączy się obawą. Każdy, obdarzony przez niego dobrodziejstwem, lub odbierający przysługę, biegł tu ze słowami serdecznej wdzięczności, które w obec zimnego jak stal wejrzenia Radwana, zamierały mu na ustach, zamieniając się w równie chłodną podziękę. I, człowiek ten, zjednujący ludzi czynami, przez poczucie obowiązku podyktowanymi, zrażał ich zawsze sztywnością obejścia, tem zamkniętem w sobie, małomownem usposobieniem, któremu brakło tylko jednej iskry z serca płynącego ciepła. Niczyja troska, niczyj ból albo radość nie potrafiły go zająć lub rozgrzać; nikt też nie wymagał od niego współczucia ani uśmiechu, choć nie jeden, potrzebą zmuszony, zwracał się do możnego Radwana, z prośbą o chwilową pomoc lub poparcie.

Ten nastrój ogólny, zaczął się stopniowo własnej jego udzielać żonie. Ona, biegnąca doń z początku, z dziecięcą swobodą i weselem, a gromiona za nie, jako za niestosowne dla mężatki i poważnej pani radczyni, dziś, onieśmielona, tłumiła już wobec męża, pełną uroku i czaru, młodzieńczą swobodę. Pieszczotliwa, ujarzmiająca chłodnego wujaszka, mocą gorących pocałunków, i zwracająca się do niego z sercem wrażliwem, w którem wielką, potężną zapalić mógł miłość, teraz chcąc jak dawniej, otoczyć szyję jego rączkami, lub główkę do opiekuńczego przytulić ramienia, patrzyła wpierw lękliwie, czy nie odsunie jej z chłodną powagą. W obawie zaś przed ruchem tym, który wrażliwą jej naturę mroził na długo, odzwyczajała się codzień bardziej, od dziecięcej swej poufałości. A jednak, ta ufność pełna prostoty, stanowiła jedyną podstawę ich stosunku, jedyną pajęczą nić uczucia, która wzmocniona, mogła z czasem nierozerwalnemi węzłami serce jej do męża przykuć.

Młodość wszakże, ma swoje prawa. Dziecięca żywość Wandzi, tłumiona wobec radcy, z podwójną ujawniała się siłą w obcowaniu z Bronieckim, który uwielbieniem, otwarcie okazywanem, choć nie wychodzącem z granic form salonowych, podniecał wrodzoną jej zalotność. Radwan patrzył na to z brwią ściągniętą, lecz z niezamąconym na pozór spokojem, po drugiej zaś, czy trzeciej dopiero wizycie p. Wiktora, odezwał się chłodno do żony:

— Chciałbym cię prosić, Wandziu, abyś nie upoważniała tego zarozumiałego fircyka, do zbyt częstego bywania u nas.

— Czy masz co przeciw niemu?

— Nic ponad to, iż nie lubię próżniaków. Chłopiec, jak on ubogi, nie powinien ani własnego czasu marnować, ani innym zajmować go bezowocnie.

Ton jego przypomniał Wandzi gorzkie słowa Bronieckiego, wyrzeczone do niej w dzień ślubu, skargę, iż wypędzono go dla braku majątku, skargę, którą i później niejednokrotnie powtarzał. Oczy jej zapałały, uporna myśl wyjaśnienia zagadki tej, opanowała ją powtórnie.

Chcąc dojść do celu, postanowiła dawnej sprobować strategii.

Przysunęła się więc do męża, i ruchem pieszczotliwym, rączkę o ramię mu oparła.

Radwan, siedzący przy biurku, zwrócił się ku niej z wyrazem radosnego zdziwienia.

— Chcesz, aby pan Wiktor rzadziej tu bywał, i owszem, dam mu to do zrozumienia, ale w zamian, powiedz mi, mój drogi, co między nim a tobą zaszło? Och, nie teraz — objaśniła, widząc żywe jego poruszenie, — ale wtedy, w Warszawie, gdy.... gdy nagle u nas bywać przestał?

Rysy Radwana zesztywniały odrazu.

— Czy on ci mówił o tem?

Zawahała się; kłamstwo jednak obce było jej naturze.

— Tak. — wyznała. — Nie wyjawiał mi żadnych szczegółów, lecz wspomniał, żeś mu w sposób upokarzający ubóstwo jego uczuć kazał.

Radwan zasępił się, i siadając na otomance, żonę obok siebie pociągnął. Pierwszy raz przyszło mu na myśl, iż wystąpienie jego wobec Bronieckiego, zestawione z natychmiastowem oświadczeniem się kobiecie, która na nich obu tak silne wywarła wrażenie, mogła w dwuznacznem stawiać go świetle. Powtarzać jej wszakże słowa pana Wiktora, wydało mu się wielką niestosownością.

— Powiedz, co on ci zawinił? — nalegała tymczasem pieszczotliwie. — Utrzymuje, żeś mu zakazał bywać u nas? Chyba więc popełnił straszne jakieś przestępstwo, czyn nieuczciwy, niehonorowy?

— Ależ, broń Boże! Zapytałem go jedynie, czy ma zamiar starać się o twą rękę, lub nie? A że zaprzeczył, powołując się na ruinę majątkową, która mu o ożenieniu się myśleć nie pozwala, prosiłem go przeto, by odwiedziny swe u was, rzadszemi uczynił.

Młoda kobieta zerwała się żywo.

— A, więc miał racyę! — wybiegło niebacznie na jej usta.

— Że co?

— Żeś między sobą, między swoimi milionami, a całem życiem pracy i ubóstwa żadnego nie pozostawił mi wyboru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W rzędzie prymasów, nieobojętnych na sprawy publiczne, lecz dbałych przedewszystkiem o dobro Kościoła, należy się jedno z pierwszych miejsc sławnemu kardynałowi Pazmanyemu, urodzonemu w r. 1570 z rodziców protestanckich. Po przejściu na łono Kościoła katolickiego, odbył studya w kolegium Jezuitów w Krakowie a dokończył je w Rzymie. On to obdarzony porywającą wymową i ożywiony najgorętszą wiarą przyczynił się głównie do pozyskania napowrót Kościołowi wiele odpadłych od niego rodzin szlacheckich. On to, założył przeniesiony później do Pesztu uniwersytet, tudzież konwikt dla młodzieży katolickiej, mnóstwo szkół ludowych, wreszcie seminaryum dla teologów węgierskich w Wiedniu, sławne „Pazmaneum", z którego wyszło wielu znakomitych książąt Kościoła.

Tytuł książęcy przysługuje prymasom dopiero od r. 1712. Uzyskał go pierwszy od cesarza Karola VI prymas, książę saski August Krystyn, który osobiście brał udział w zdobyciu r. 1686 Budy, gdzie przez dwieście lat blisko gospodarowali Turcy.

Żywą, jak wiadomo, wywołała dyskusyę kwestya przeniesienia rezydencyi prymasowskiej z Ostrzyhomia do Budapesztu. Na razie projekt przeniesienia upadł, lecz rząd postara się o to, aby prymas przez kilka miesięcy w roku przebywał w stolicy Państwa, mianowicie podczas pobytu Najw. Dworu i obrad parlamentu. Natomiast przyrzekł rząd postarać się o wygodniejszą komunikacyę między stolicą a rezydencyą prymasowską. Dotychczas Ostrzyhom nie jest połączony koleją z Pesztem, co utrudnia niezmiernie utrzymanie związku między temi miastami, zwłaszcza w zimie, bo w lecie wystarczają kursujące dwa razy na dzień parowce.

Poznań, 12 listopada.

(Bezzasadne doniesienia o zmianie postępowania komisyi kolonizacyjnej. — Dyskusya z powodu nominacyi ks. Stablewskiego. – Drobne wiadomości).

(#) Trudno nawet domyśleć się zkąd i na jakich danych powstała i przeszła do dzienników wiadomość o nowej i na korzyść Polaków zmianie w działalności komisyi kolonizacyjnej, a to rzekomo z inicyatywy samego cesarza. Nie tylko nie nastąpiła w czynnościach komisyi taka zmiana, któraby pozwalała przewidywać zerwanie z dotychczasową metodą, mającą głównie na celu rozwój w Poznańskiem i Prusach zachodnich żywiołu niemieckiego, lecz owszem w całej akcyi kolonizacyjnej daje się zauważać większa niż dotychczas sprężystość i systematyczność. Wprawdzie zakupywanie majątków polskich nie odbywa się na taką skalę, jak w latach ostatnich, a to głównie dla tego, iż komisya posiada już w swem ręku znaczne obszary ziemi, ogółem około 60.000 hektarów, lecz za to daje się dostrzegać zdwojona czynność w kierunku uregulowania parcel i sprowadzania z głębi Niemiec odpowiednich osadników. Obecnie osusza komisya grunta w pięćdziesięciu majątkach równocześnie, każdy więc z nowych kolonistów otrzyma ziemię drenowaną, buduje szkoły wyłącznie dla dzieci osadników, wznosi lub projektuje świątynie protestanckie. Ponieważ najlepsze doświadczenia poczyniono z kolonistami sprowadzonymi z Württembergii, którym przyznać należy wielką pracowitość, przedsiębiorczość i umiejętność obchodzenia się z rolą a przytem łatwość aklimatyzowania się w obcych zupełnie stosunkach, przeto poczyniono poważne starania, aby jak najwięcej chłopów württemberskich przeniosło się w polskie okolice. Czynione są im też wszelkiego rodzaju ułatwienia i udogodnienia.

Ale i dorobek komisyi kolonizacyjnej w ziemi nie jest bynajmniej w czasach ostatnich tak mały, jakby się to może niejednemu zdawało. Od 1 stycznia do 31 października b. r. nabyła komisya w W. Ks. Poznańskiem: dobra rycerskie Wyganowo 500 hektarów, Wydzierzewice z folwarkiem Trzekiem 511 hektarów, Biechowo szlacheckie 400 hektarów, Nowa wieś królewska 400 hekt., Nowa wieś w powiecie śremskim 538 hekt., Kowalewo 401 hekt., z folwarkiem Wanda 240 hekt, W. Rybno 429 hekt., Pieruszyce 823 hekt., Kleszczewo 234 hekt., Głuchowo 593 hekt.

W Prusach Zachodnich nabyła komisya kolonizacyjna w tym czasie: dobra rycerskie Lulków, w pow. toruńskim 1044 hekt. i folwark Truszyn, w pow. brodnickim 240 hekt. Największy z powyżej wymienionych majątków jest Lulków, który komisya nabyła na subhaście za 615.000 mr. Ogółem zakupiła komisya od 1 stycznia do 31go października r. b. 11 dóbr rycerskich i 4 folwarki, mające razem obszaru 6471 hekt. Świeżo zakupiła, bo w bieżącym tygodniu, wieś rycerską Gryźliny, w Prusach Zachodnich za 268.000 marek. Dobra te mają obszaru około 2200 mórg.

Tłem, na którem w tej chwili rozwija się przeważnie dyskusya dziennikarska, jest sprawa nominacyi ks. Stablewskiego arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim. Wszystkie bez wyjątku dzienniki niemieckie traktują niemal codziennie ten przedmiot, roztrząsając go ze stanowiska reprezentowanych przez siebie interesów. Obok głosów, rzucających się z zajadłością na rząd z powodu tej nominacyi, spotykamy się często z artykułami dowodzącemi, iż i prasa niemiecka umie być sprawiedliwą i zapatrywać się ze stanowiska słusznego i sprawiedliwego. Między innemi zasługuje na uwagę artykuł zachowawczej *Kreuz. Ztg.*, który pochwalając ostatnią decyzyę rządu, występuje przeciw tyle razy podnoszonemu zarzutowi, jakoby zamianowanie arcybiskupa narodowości polskiej wyjść miało na szkodę a nawet na zgubę interesów niemieckiej katolickiej mniejszości w W. Ks. Poznańskiem. Zarzut ten byłby zdaniem *Kreuz Zeitung* słusznym tylko natenczas, gdyby arcybiskupem został zamianowany duchowny, który w pierwszym rzędzie jest Polakiem, w drugim jeszcze raz Polakiem, a dopiero może w trzecim rzędzie katolikiem. Że tymczasem ks. prałat dr. Stablewski nie pokrzywdzi dyecezyan swych narodowoci niemieckiej, tego dowodem jego mowa toruńska, zaprowadzenie kazań niemieckich dla szczupłej liczby katolików niemieckich w jego parafii i fakt, o którym się *Kreuz Ztg.* dowiaduje przypadkowo, iż ks. dr. Stablewski już od wielu lat udziela niemieckim dzieciom swej parafii, bez względu na to czy mówią lub nie mówią po polsku, nauki przygotowawczej do Sakramentów św. w języku niemieckim.

„Niemieccy katolicy, tak kończy przytoczony organ, mogą z zupełną ufnością powitać jako swego arcybiskupa, monachijskiego doktora teologii".

Z organem ks. Bismarcka, *Hamburger Nachrichten*, który kroczy na czele pism niezadowolonych do najwyższego stopnia z nominacyi księdza Stablewskiego, polemizuje bardzo trafnie konserwatywny *Reichsbote*, podnosząc w zakończeniu obszernego artykułu, iż kto rządząc, powoduje się bezwzględną i ścisłą sprawiedliwością, i silnem przeświadczeniem o swem boskiem posłannictwie, kto nietylko zwalcza to co złe, ale ma i odwagę pielęgnować i popierać to, co dobre, ten najskuteczniej popiera powagę państwa.

Z dniem 1 listopada minął termin, do którego pozwolono zatrudniać w Księstwie, w Prusach zachodnich i w Szląsku robotników z Królestwa polskiego i z Galicyi. Władze nie czynią żadnych trudności pod względem przedłużenia tego terminu. Napływ zagranicznych robotników jest w ogóle nieznaczny.

Bankructwa berlińskie odbiły się także w Poznaniu, chociaż na szczęście nie w sposób groźny. Jedynie firma banku Seegalla zachwiała się i zaprzestała wypłaty depozytów.

Po dokonaniu w tych dniach wyborów uzupełniających do tutejszej rady miejskiej, korporacya taj jest w zupełnym komplecie. Na 36 radców miejskich mamy aż 17 żydów, 13 ewangielików i 6 katolików, między tymi 4 Polaków. W radzie zasiada: 13 kupców, 6 adwokatów, 5 budowniczych i majstrów murarskich, 2 lekarzy, 2 urzędników, wreszcie jeden redaktor, dyrektor banku, mechanik, weterynarz, właściciel browaru, fabrykant i komisarz akcyzowy.

Staroczeskie konferencye.

W tych dniach odbyło się poufne zgromadzenie staroczeskiego komitetu wykonawczego, na którem dr. Rieger składał sprawozdanie z celu i wyników ostatniego swego pobytu w Wiedniu. Sędziwy przewódca Staroczechów poruszył sprawę złożenia mandatów do sejmu, która ma być przedłożona mającej zebrać się pełnej konferencyi posłow staroczeskich i pozostawił ją do rozstrzygnięcia obecnych na zgromadzeniu. W toku dłuższej dyskusyi, jaka wywiązała się po przemówieniu dr. Riegera, prof. Randa wystąpił w stanowczy sposób za zatrzymaniem mandatów, wskazując, że nie miałoby celu ustępowanie pola Młodoczechom. Z drugiej strony zaznaczono, że przywódcy staroczeskiego stronnictwa podpisem swoim pod punktacyami ugodowemi przyjęli na siebie obowiązek wytrwania i w skutek tego nie mogą wycofywać się z walki. Mowcy, którzy się oświadczali za złożeniem mandatów, zaznaczali, że nie ma konieczności występowania w obronie punktacyj ugodowych, ponieważ Rząd nie czyni starań, ażeby uspokoić rozdrażnienie czeskiego ludu. Gdyby w roku ubiegłym Rząd zgodził się na żądanie, postawione w sprawie czeskiego języka służbowego, wszyscy staroczescy deputowani broniliby do upadłego punktacyj ugodowych. Inaczejby w takim razie także wypadły wybory do Rady państwa. Przy głosowaniu oddano 5 głosów za złożeniem, 7 przeciwko złożeniu mandatów. W skutek tej uchwały na pełnem zgromadzeniu staroczeskich deputowanych, które się odbędzie z początkiem grudnia, komitet wykonawczy przedłoży wniosek nieskładania mandatów.

Z Berlina.

(Sentencya cesarza. — Nadzwyczajny kredyt wojskowy — Ruch w fabrykach broni).

W tych dniach doniosła *Frankf. Ztg*, że cesarz Wilhelm, bawiąc we wrześniu w Monachium i zwiedzając tamtejszy ratusz, zapisał w podanej sobie księdze pamiątkowej obok swojego imienia sentencyę: *Suprema lex regis voluntas* (Wola króla, to najwyższe prawo). Skutkiem tego doniesienia, jeden z członków magistratu monachijskiego zainterpelował na ostatniem posiedzeniu burmistrza, czy to prawda, a burmistrz dał potwierdzającą odpowiedź. Bismarkowskie *Hamb. Nachr.* czynią uwagę, iż w ten sposób cesarz wypowiedział zasadę absolutyzmu.

Według dzienników berlińskich, rząd niemiecki zażąda od parlamentu na sesyi, która się wkrótce rozpocznie, kredytu nadzwyczajnego na cele wojskowe w sumie 110 milionów marek, mającej być użytą w kilku rocznych ratach. W motywach, usprawiedliwiających to żądanie, mają być dotknięte następujące punkta: Naprzód potrzeba polepszenia materyału artyleryjskiego w całej niemieckiej artyleryi polnej, przez zaprowadzenie dział nowego systemu z lanej stali. Następnie konieczność wystawienia bateryj z moździerzy polowych, w ciągu minionego lata wypróbowanych, a których zadanie polegać ma na ostrzeliwaniu wielkich mas wojska i rezerw, na zakrytych pozycyach stojących. Administracya wojskowa niemiecka potrzebuje nadto funduszów na przekształcenie istniejącej w Charlottenburgu szkoły artyleryi i inżenieryi, oprócz tego, część żądanych kredytów użytą być ma na wystawienie pewnej liczby nowych bateryj artyleryi polowej, celem ujednostajnienia liczby dział we wszystkich korpusach. Prócz tego liczba dział we wszystkich bateryach całej armii pomnożoną być ma na sześć; w końcu artylerya piesza pomnożoną i zreorganizowaną. Jednocześnie domaga się administracya wojenna rozszerzenia i uzupełnienia strategicznych kolei żelaznych. Na pokrycie tedy kosztów wprowadzenia w wykonanie wszystkich tu wymienionych projektów potrzebna jest wzmiankowana powyżej suma 110 milionów marek.

W szpandawskiej fabryce broni obecnie zapanował ruch wielki. Jak wiadomo, w roku zeszłym dla braku zajęcia dyrektorowie rozpuścili kilka tysięcy robotników i skrócili czas pracy. Sytuacya teraz nagle się zmieniła. Na wyraźny rozkaz ministerstwa wojny codziennie wielka liczba robotników przyjmowaną jest do pracy. W laboratoryach prochu pracują dziennie godzin 14, w warstatach artyleryi 12 godzin, a w odlewni dział dniem i nocą.

KRONIKA

Lwów, 14 listopada.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Berezów niżny, w powiecie kołomyjskim, na budowę kościoła, zapomogi w kwocie 50 zł. w. a.

— **Konkurs**. Namiestnictwo w Pradze ogłasza konkurs na posadę praktykanta budownictwa (adjutum 500 zł. rocznie) z terminem wnoszenia podań do 30 listopada b. r. Kandydaci winni wykazać się drugim egzaminem państwowym wyższej szkoły technicznej i udowodnić znajomość obu języków krajowych, t. j. czeskiego i niemieckiego.

W gościnnym domu JE Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego w Pieniakach bawią obecnie dwaj znakomici przedstawiciele literatury i sztuki naszej: Henryk Sienkiewicz i malarz portrecista Kazimierz Pochwalski.

— **Herbatka** Panie, należące do Towarzystwa św. Salomei przypominają, że tej niedzieli urządzają w salach kasyna miejskiego herbatkę. Wstęp kosztuje 40 ct. Bilet familijny dla czterech osób 1 zł. Początek o godzinie 5.

— **Ślub**. Dziś wieczorem odbędzie się ślub tutejszego kupca, p. Gustawa Hawranka, z panną Karoliną Jahlówną, córką p. Edwarda i ś. p. Józefy z Borkowskich Jahlów.

— **Posag**. C. k. Namiestnictwo na przedstawienie pp. dra Feliksa Hönigsmanna i Józefa Kolischera, egzekutorów testamentu Joela Biera, nadało stosownie do postanowień aktu fundacyjnego w dniu 15 listopada b. r., jako w rocznicę śmierci fundatora, posag w kwocie 350 zł. a. w. za r. 1891: Sarze Reisie Schulwolf, córce Abrahama i Ryfki Schulwolfów, ubogiej krewnej fundatora.

— **Nowe czytelnie ludowe**. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Ulanicy, w powiecie brzozowskim, pod zarządem p. Marcina Gąsiora, nauczyciela, (dzieł 102) i w Zakościelu, w powiecie mościskim, pod zarządem p. Hipolita Ziubra, naczelnika gminy, (dzieł 11.).

— **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się jutro w Stowarzyszeniu rękodzielników lwowskich „Gwiazda". Amatorowie odegrają wodewil w 4 aktach p. t. „Dwaj złodzieje", scenizowany przez W. Anczyca.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, z baronów Lewartowskich Wisłocka w 50 roku życia.

W Krakowie, z Starzeńskich hr. Stadnicka.

W Przemyślu, Amalia z Pilińskich Leszczyńska, żona radcy sądu obwodowego.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 14-go listopada 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 13 go, do godziny 12 w południe dnia 14 listopada 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny ze wschodu, co do siły słaby (1), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (91 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz, wysokość opadu 2·8 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +3·0°C, najwyższa +5·0°C dziś w południe, najniższa +2·4°C w nocy.

Wczoraj wieczorem padał deszcz, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 780 do 775 w okolicy Moskwy.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 12-tej w południe 755 mm

Prognoza na dobę dnia 15 go listopada 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny ze wschodu, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby podniesie się do +5·0°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 85 prc.; opad: deszcz nieznaczny.

— **Z fundacyi br. Hirscha.** Z Krakowa donoszą, że tamtejszy komitet wykonawczy fundacyi br. Hirscha załatwił w ostatnich czasach następujące sprawy:

Komitet przystąpił do reorganizacyi założonego w Krakowie przez posła Rappaporta zakładu dla kształcenia rękodzielników izraelitów. Gmach zakładu zostanie rozszerzonym. Oprócz nauki stolarstwa i ślusarstwa zostanie też wprowadzony dział tokarstwa i snycerstwa. Nauczycielem rysunków i kierownikiem został zamianowany p. Zygmunt Hendel, krakowianin, były stypendysta Wszechnicy Jagiellońskiej. Nauczycielem przedmiotów teoretycznych zamianowano p. A. Sperbera.

W Chrzanowie otworzono szkołę ludową. W Tarnowie i Nowym Sączu reorganizuje komitet szkoły swoje, a w ostatniej zaprowadził naukę *slöjdu*. W skutek porozumienia się z krajową komisyą dla spraw przemysłowych i za poparciem odnośnych dyrekcyj, umieścił kilkunastu stypendystów w krajowych szkołach przemysłowych i zawodowych, następnie kilkunastu w seminaryach nauczycielskich i kilku dał na naukę do dobrych rękodzielników.

Obecnie przystępuje komitet do założenia około 10 szkółek fröblowskich, w połączeniu z ochronkami, a w toku są rokowania o założenie zakładu rękodzielniczego w Rzeszowie, kolonii rolniczej w Jazowsku i szkoły ludowej w Nowym Targu.

— **Postęp** Do krakowskiego lekarza-dentysty, dra Starachowicza, przybyła z okolic Krakowa włościanka, która zażądała wprawienia trzech zębów w dolnej szczęce. Chłopka bardzo inteligentnie opowiedziała doktorowi swoje cierpienia, a następnie poddała się operacyi. Ku wielkiemu zdziwieniu kumoszek, kobiecina powróciła do domu ze wszystkiemi zębami. Postęp najwidoczniejszy.

Skandaliczny proces, zakończył się wczoraj przed sądem wiedeńskim. Jako oskarżona, stawała żona jednego z wybitnych dawniej adwokatów wiedeńskich, Meyera, starca przeszło 70 letniego, którego poślubiła w tym wieku w zamiarze zagarnięcia po nim spadku około 200.000 zł., i któremu w tym celu przedstawiła kupione dziecko, jako jego własne.

Akt oskarżenia przytaczał co następuje:

Eliza Ernestyna z domu Schedel, urodzona w d. 24 marca 1852 r. w sferze robotniczej, w 15 roku życia rozpoczęła studya dramatyczne, które wkrótce przy wrodzonych jej zdolnościach, acz nie wybitnych, i pięknej niezwykle powierzchowności, poprowadziły ją na scenę. Po 10-letnich występach w różnych teatrach niemieckich, w r. 1878 przybyła do Wiednia, w celu odbycia próby przed Dingelstedtem, ówczesnym dyrektorem Burgteatru. Próba nie udała się. W tym czasie jednak aktorka poznała adwokata Mayera, który następnie w r. 1882, pomimo iż liczył wtedy 71 rok życia, Eliza zaś 30 dopiero, ofiarował jej rękę.

W porze tej właśnie artystka, dotknięta chorobą płuc, obawiała się przerwy w karyerze scenicznej. Nie zwracając zatem uwagi na różnicę wieku, przyjęła propozycyę adwokata.

Nie długo jednak małżonkowie cieszyli się zgodą w pożyciu, już bowiem po kilku latach przyszło do skandalicznego procesu rozwodowego.

Mimo, że proces się toczył, była aktorka chcąc zagarnąć znaczny po Mayerze spod zie-

wany spadek, umyśliła przedstawić mu dziecko, któremu naturalnie Mayer musiałby swój majątek zapisać. Otóż akt oskarżenia opowiada, w jak wysoce podstępny sposób była aktorka umiała sobie zjednać świadków, na potwierdzenie schadzki jej z mężem i jak następnie starała się wszelkiemi sposobami wejść w posiadanie dziecka, któreby adwokatowi za własne jego podsunąć mogła.

Znalazła je w d. 22 kwietnia 1890 r. w Nancy, u ubogiej wyrobnicy miejscowej, 44-letniej wdowy, nazwiskiem Agata Moras, która w wilię dnia tego powiła je i pod imieniem Juliusza zapisała w księgach ludności. Za namową akuszerki Bayard, wdowa zdecydowała się oddać na własność starającej się o to nieznajomej damie dziecko, za które otrzymała 10 franków.

Teraz, wraz z dzieckiem, udała się Mayerowa do Augsburga i zgłosiła się na razie pod nazwiskiem Ludwiki Schmidt do akuszerki Dachsowej, twierdząc, iż dziecko, które ze sobą przyniosła, powiła w podróży. Trzeciego dnia dopiero przyznała się do właściwego nazwiska swego i namówiła akuszerkę, aby ta poświadczyła, iż dziecko u niej na świat przyszło i zapisała je pod nazwiskiem Mayera.

Adwokat Mayer zaprotestował natychmiast notaryalnie przeciwko narzuconemu mu ojcostwu, żona zaś jego wyjechała do Włoch, gdzie pod fałszywem ukryła się nazwiskiem!

W d. 3 marca r. b. zmarł Mayer, a była aktorka zgłoszeniem się do spadku sprowadziła na siebie śledztwo i oskarżenie, które opiewało:

Eliza Ernestyna Karolina Mayer von Also-Russbach, z domu Schedel, *alias* Erna Schenk, Ludwika Schmidt, Ludwika Weber, Kurowska, i E. Götting, 39 lat licząca, urodzona w Hamburgu, zamieszkała następnie w Wiedniu, a ostatecznie w Medyolanie, wdowa po adwokacie, stała się winną podstępnego oszustwa względem osoby męża swego, sukcesorów jego i prawa, ponieważ w d. 1 kwietnia r. z. od wyrobnicy Agaty Moras z Nancy, we Francyi, nabyła nieślubne jej dziecko, na chrzcie opatrzone imieniem Juliusz, podała je następnie w dniu 24 kwietnia tegoż roku u akuszerki Tekli Dachs w Augsburgu za swoje i przy pomocy tej ostatniej jako takie zapisała w miejscowych księgach ludności pod nazwiskiem: Wilhelma, Franciszka, Humberta, Leopolda Mayera von Also-Russbach.

Skandaliczny proces trwał w Wiedniu trzy dni. Szczegółów tej niemoralnej historyi powtarzać nie będziemy, zanotujemy tylko, że sąd przysięgłych uznał Elizę Schedel jednomyślnie winną zarzuconej jej zbrodni oszustwa, a trybunał zasądził ją na 2 lata więzienia.

— **Z Monachium** doszła wczoraj telegrafem wieść o zgonie morganatycznej małżonki księcia Ludwika Wilhelma bawarskiego, baronowej Henrietty Wallersee. Zmarła była artystką dramatyczną, i pod nazwiskiem Henrietty Mendel, występowała w latach pięćdziesiątych w Augsburgu. Nadzwyczajna uroda i nieskazitelny charakter artystki, ujęły księcia Ludwika, ówczesnego pułkownika szwoleżerów, do tego stopnia, że swoich praw, które posiadał jako pierworodny syn ks. Maksymiliana bawarskiego, zrzekł się na rzecz młodszego brata, Karola Teodora, i poślubił piękną artystkę. Król Maksymilian bawarski podniósł małżonkę swego kuzyna do stanu szlacheckiego, nadając jej tytuł baronowej Wallersee. Zawarłszy ślub, wyrzekła się bar. Wallersee sceny i cofnęła się do życia prywatnego. Miała dwoje dzieci, z których syn umarł w latach dziecięcych, córka zaś poszła za mąż za hr. Jerzego Larisch-Mönich.

— **Książę Ludwik Filip Orleański** bawi obecnie w Londynie, gdzie mieszka ojciec jego, hrabia Paryża. Mąż pani Melba, Armstrong, wyzwał księcia na pojedynek, lecz hrabia Paryża nie chce zezwolić bić się synowi swemu, jako księciu krwi — z panem Armstrongiem.

— **Pożar szpitala.** Szpital w Lorient we Francyi padł w tych dniach pastwą płomieni. Pożar szerzył się tak szybko, że chorzy uciekali przez okna. Odgrywały się sceny przerażające. Na szczęście nikt nie stracił życia. Kilka osób odniosło skaleczenia.

— **Prostoduszną krytykę poezyi** usłyszał jakiś wielbiciel poety niemieckiego, Clausa Grotha, piszącego w narzeczu dolno-niemieckiem. Pewnego razu w karczmie na wsi odczytał on wiersz Grotha p. t. „Min Port“ (Moje drzwi), w którym poeta powiada, że skrzypienie drzwi towarzyszyło każdej ważniejszej uroczystości rodzinnej w jego domu. I tak: drzwi skrzypiały, gdy dzieci jego niesiono do chrztu, skrzypiały, gdy dom rodzinny opuszczały, zaskrzypią też po raz ostatni, gdy go na cmentarz poniosą. Recytator po odczytaniu wiersza zapytał wieśniaków. „Wat seegt Ji nu? — Is dat nich schön?“ (Co mówicie na to, czy to nie piękne?). Na to odrzekł jeden stary wieśniak: „Je, dat is Allens ganz schön, äwer he harr de ohl Port jo man cenmal smeeren laten kunnt, denn wer dat ganze Gedicht jo gar nich nödig west!“ Co znaczy po polsku: „Tak, to wszystko jest bardzo piękne, ale mógł on drzwi kazać wysmarować, to wtedy cały poemat byłby niepotrzebny!“

— **Głodomorka w r. 1830.** Nic nowego pod słońcem — można teraz śmiało powiedzieć głodomorom z końca XIX wieku. Przy restauracyi starożytnego kościoła w Pynakker, koło Delftu, odnaleziono tablicę z napisem, pochodzącym z r. 1830: „Gmina reformowana liczy obecnie 700 członków, pomiędzy którymi istnieje osobistość bardzo niezwykła. Jest to kobieta, nazwiskiem Engeltje Van der Vlies, lat około 40 licząca, urodzona w Schiedam, która od 14 lat nic nie jadła, a od 9 nic nie piła, a jednak znajduje się obecnie przy dobrem zdrowiu ciała i ducha. Kto to przeczyta, niech chwałę głosi Bogu, który utrzymać może stworzenie, żyjące bez pokarmu i napoju“. W archiwach jednak gminy znaleziono komentarz do głodomorki z roku 1830. Kobieta ta była zwyczajną oszustką, gdyż sekcya pośmiertna wykazała, iż w dniu śmierci przyjmowała jedzenie. Oszustwo dawało pani Van der Vlies ogromne dochody, gdyż cała Holandya odbywała w swoim czasie pielgrzymkę do Pynakker, aby osobliwą niewiastę oglądać.

— **Żony w Chinach.** *Italie* powtarza interesującą anegdotę o małżonkach chińskich. Pewien filozof (naturalnie także chiński), przechadzał się po cmentarzu, głęboko pogrążony w swoje rozmyślania. Nagle zobaczył przed jedną z mogił, klęczącą w białej odzieży, (kolor biały oznacza w Chinach żałobę), młodą kobietę, która starannie chłodziła wachlarzem jeszcze świeżą mogiłę. Filozof zbliżył się do niej i zapytał: „Czy opłakujesz męża?“ „Nie inaczej“. „Ale dla czego tak zapamiętale wachlujesz jego mogiłę, przecież Buddha ci nie zwróci ciała twego męża?“ „Wiem — brzmiała odpowiedź młodej kobiety — lecz przysięgłam małżonkowi memu, iż nie wyjdę drugi raz zamąż, dopóki nie wyschnie grób jego i otóż teraz codzień muszę nad nią zwiększać przewiew świeżego powietrza“.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedziele 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w sobotę, Przedstawienie składane: 1) po raz pierwszy „Pani z dyplomem“, komedya w 1 akcie Valabregue; 2) „Złoty cielec“, komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego, i 3) „Złośliwy geniusz“, balet w 5 odsłonach Barracani'ego. — Jutro, w niedzielę, „Pericola“, operetka w 3 aktach Offenbacha. Wieczór „Dobry numer“, komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Zielińskiego. — W poniedziałek po raz pierwszy „Koniec Sodomy“, sztuka w 5 aktach Sudermanna w przekładzie J. Otrembowej. — We wtorek „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Zellera.

Wystawa obrazów Siemiradzkiego i „Biczowników“ Marra zostanie nieodwołalnie zamkniętą w poniedziałek rano, kto zatem nie miał sposobności widzenia tych zajmujących obrazów, niechaj korzysta jeszcze z ostatniej niedzieli.

Uregulowanie kwestyi ortografii polskiej przez Akademię Umiejętności stało się nakoniec faktem dokonanym, aczkolwiek nastąpiło w skromniejszych rozmiarach i granicach, niż się na to pierwotnie zanosiło. W styczniu b. r. Rada szkolna krajowa przesłała Akademii „Projekt ortografii“ z prośbą o jego zbadanie i poczynienie odpowiednich zmian, a ewentualnie uzupełnień. Projekt ten zbadany i w niektórych punktach przez komisyę ortograficzną Akademii uzupełniony, przyszedł w sobotę na ostatniem posiedzeniu pod obrady członków najwyższej naszej instancyi naukowej, a przyjęty przez nich, zyskuje w ten sposób powagę, pozwalającą się spodziewać, że sprawa ujednostajnienia polskiej pisowni jest już bliską ostatecznego rozwiązania. Komisya Akademii, jak to wyraźnie w swem sprawozdaniu zaznacza, nie myślała „o radykalnej reformie, o obmyśleniu nowej pisowni, opartej na zasadach umiejętności języka“. Chodziło jej o to jedynie, „żeby ustalić pewne prawidła w niektórych kwestyach wątpliwych i usunąć w nich niejednostajność pisowni, czyli innemi słowami z dwóch lub kilku sposobów pisania, których używają obecnie w niektórych szczegółach pisowni, wybrać ten sposób, który jest najdogodniejszy i najbardziej rozpowszechniony“. Dlatego też głównemi zasadami, któremi kierowała się komisya przy rozstrzyganiu wątpliwości, był wzgląd na starą tradycyę pisowni polskiej, na rozpowszechnienie pewnego sposobu pisania i dążenie do uniknięcia pewnych szkodliwych w praktyce niedogodności, n. p. wzgląd na rym i rytm w poezyi. Dopiero w drugim rzędzie rozstrzygały wymagania etymologii i fonetyki; tak więc wzięły górę względy utylinarne nad naukowemi. Rezultaty ważniejsze, jakie Akademia na podstawie sprawozdania komisyi przyjęła, zestawiamy poniżej:

1) W bezokolicznikach od tematów na g pisze się dz, a nie c, a więc ledz, biedz, módz, zamiast lec, biec, móc. Są to wprawdzie nieprawidłowości, sprzeczne z nauką, ale oparte na tak głęboko zakorzenionym zwyczaju, że dziś byłoby już trudno go usunąć. Próbowano „wyciąć te wrzody na ciele pisowni naszej“ za pomocą szkoły. Ale „gimnazyasta pisał móc pod grozą złego stopnia, a nazajutrz po maturze powracał z radością do dz w tr. bezok.“ 2) Podobnież wbrew postulatom nauki przyjmuje się ze względów na rozpowszechnienie pisownię *ł* w imiesłowach: starłszy, zjadłszy i t. p. 3) é uchwaliła Akademia zaniechać, a więc pisać: Andrzej, mleko, ulewa, cztery. 4) x zachowuje się jedynie w imionach własnych, zresztą należy usunąć je zupełnie, a więc pisać według brzmienia: kodeks, tekst, egzamin, egzemplarz. 5) ge pisać tylko w wyrazach przyswojonych z łacińskiego i greckiego (geometrya, generał), oraz w imionach własnych (Gerwazy), zresztą wszędzie gie: giełda. 6) Wyrazy spolszczone z łacińskiego: -ia, -io, pisać należy według tradycyi kilku wieków przez -ya (po c, d, r, s, t, z), -ia (po innych spółgłoskach), a więc: Francya, sympatya, dyabeł, Dania, Anglia. Zaleca więc teraz Akademia pisać, odstępując od swojej dotychczasowej ortografii: Marya, a nie Maryja lub Marja. Wiadomo, że za tym ostatnim sposobem pisania oświadczyli się w ostatnim czasie filologowie warszawscy (Kryński, Karłowicz). Sposób przyjęty obecnie przez Akademię najlepiej odpowiada jednak względowi na rozpowszechnienie, a jako najelastyczniejszy najbardziej godzi się z różnym sposobem wymawiania tych słów. — Co do wielu kwestyj spornych Akademia na razie zdania nie uważała za stosowne wydać, uważając w nich raczej wątpliwość gramatyczną niż ortograficzną za źródło sporu (n. p. dobremi czy dobrymi dziećmi?).

P. J. Święcanowski, budowniczy w Warszawie, otrzymał za swe prace architektoniczne medal na wystawie w Madrycie, a w Brukseli medal i dyplom honorowy. Nagrodzone dzieło p. Święcanowskiego p. t. *La loi de l'harmonie dans l'art grec et son application à l'architecture moderne*, ma być tam wprowadzone jako podręcznik w szkołach architektury i rysunku. Nie pierwsze to odznaczenie ziomka naszego. Był on poprzednio już mianowany członkiem kilku korporacyj naukowych, jak mistrzów panteonu rzymskiego, akademii św. Łukasza i akademii sztuk pięknych w Bolonii.

Teatr polski w Petersburgu wkrótce zapewne zakończy swe istnienie, a to z powodu bankructwa finansowego. Na 17 danych dotąd przedstawień tylko cztery odbyły się przed salą jako tako zapełnioną, a pozostałe 13 w obec pustych ławek. Za tydzień więc podobno p. Kościelecki zwija swoją antrepryzę i trupa wyjeżdża z Petersburga. Wina takiego obrotu sprawy leży całkowicie po stronie polskiej publiczności Petersburga. Trupa bowiem uorganizowana była bardzo przyzwoicie, sztuki wystawiano bardzo starannie i grano nieraz wyśmienicie. W niedzielę ubiegłą dawano „Lenę“ Maryana Jasieńczyka. Sztuka podobała się powszechnie; krytyka rossyjska oddawała jej wielkie pochwały.

W Monachium odegrano z powodzeniem nową sztukę znakomitego nowelisty Pawła Heyse p. n. „Prawda“. Jest to sztuka tendencyjna, zwrócona przeciw naturalizmowi w sztuce. Podobną tendencyę posiada także sztuka Landaua p. n. „Słońce“.

Listy z Ameryki.

IX.

Niagara Falls, 29 września 1891.

Przecudny jesienny poranek zastał mnie na pomoście ostatniego wozu kolejowego. W powietrzu rozlana jakaś niebieska, przeźroczysta mgła, która nie zakrywa przedmiotów, lecz owszem nadaje im niezwykłego koloru i wdzięku. Spokojne nurty jeziora Ontario odbijają na kryształowej swej powierzchni piękne lasy dębowe, za któremi wśród preryi tak tęskniłem, i któremi się obecnie tak cieszę!

Dziś ważny dzień w mej podróży, za kilka godzin ujrzę Niagarę*), to może najpopularniejsze zjawisko natury, i dziwna, — ogarnia mnie jakiś niepokój, jak gdyby bojaźń, że ten cud przyrody nie dopisze moim oczekiwaniom. Wszak tyle czytałem i słyszałem o nim, — wszak wyrobiłem sobie już w umyśle pojęcie o jego potędze, czy więc nie spodziewam się za wiele; czy wreszcie po gajserach i kenionach Niagara nie straci nieco ze swego blasku.

Próżna obawa... zbyteczny niepokój... Niagara jest pysznym i kosztownym brylantem, wprawdzie bez ozdobnej oprawy, ale brylant nie traci przezto na wartości, że nie jest w złotem otoczeniu, nie traci swego ognia i blasku gdy się go widzi po innych klejnotach.

„Niagara Falls“ zagrzmiał głos konduktorów, i wszystko, co żyje wybiega z wagonów, aby zobaczyć... nędzną kanadyjską stacyjkę kolejową, i jeszcze nędzniejsze miasteczko. Napróżno wytężam wzrok i słuch, ażeby zachwycić nieco z potężnego wodospadu, nic i nic... „Wsiadać!“ rozlega się znów głos komendy, — „jedziemy na stronę amerykańską“.

Trzeba bowiem wiedzieć, że Yankes nazywa Stany Zjednoczone Ameryką, a siebie Amerykaninem, odmawiając tego przydomka innym państwom nowego świata. Otóż jak wiadomo Niagara dzieli Stany Zjednoczone od Kanady; po obu stronach leżą małe miasteczka, z których każde nosi nazwę „Niagara Falls“, jedno więc jest „amerykańskiem“ a drugie „kanadyjskiem“.

All' right! jedźmy na stronę amerykańską. Widocznie nasz przedsiębiorca zanadto wielki patryota, aby dał zarobić hotelom kanadyjskim, gdy po drugiej stronie jego chciwi dolara rodacy z otwartemi oczekują nas rękami.

Więc pociąg zwolna, majestatycznie potoczył się ku wschodowi, jeszcze chwil kilka... i gwałtowny turkot wskazuje, że jesteśmy na jednym z najsławniejszych mostów całego świata na Suspension-bridge nad Niagarą!

Jakiż to śliczny, potężny, imponujący strumień ta zielona Niagara! Głęboko u stóp naszych (75 m.) wrą jej nurty w kenionie, który je zaledwie pomieścić zdoła. Tuż poniżej mostu rozpoczynają się Whirlpoolrapids, te straszliwe szypoty, wobec których wezbrane wody naszych najpotężniejszych rzek są dziecinną zabawką! Z uśmiechem politowania wspominam sobie te chwile, kiedy w dalekiej Europie stałem nieraz nad wezbraną rzeką górską szumiącą w dzikich kataraktach wśród skał odwiecznych! Wszak to był tylko bezsilny gniew dziecka... wszak największe europejskie szypoty mają zaledwie kilku metrową głębokość, podczas gdy szypoty Whirlpoolu są przeszło 50 m. głębokie!..

Wobec tej masy wody zepchanej w nieco zaciasny kenion zrozumieć można gwałtowność, wściekłą siłę, majestat Whirlpoolu!

Jak gdyby fale oceanu wśród burzy morskiej, piętrzą się zielone nurty wysoko w górę, śnieżną otaczając się pianą, — biją w odwieczne skały kenionu, chcąc go rozerwać, — a podrażnione oporem, walczą z sobą, gniotą i zmiażdżają się wzajemnie.

A na ten pyszny obraz spogląda zdziwiony człowiek z góry, bujając jak ptak między niebem i ziemią. Gdzie dawniej tylko orzeł na swoich silnych kołysał się skrzydłach, tam wznosi się obecnie most kolejowy, rzucony nad przepaścią, od jednego brzegu kenionu do drugiego. Potężne murowane wieże, odległe od siebie o 800 stóp, trzymają silnie ten cud nowoczesnej techniki, składający się z 2 piątr: po górnem pędzą pociągi, po dolnem chodzą przechodnie, jeżdżą konne wozy.

Lecz dość Whirlpoolu, spojrzmy na prawo. Tu nie ma szypotów, — spokojna, zielona Niagara płynie, świadoma swej potęgi, spokojnie, wzbudzając podobnie, jak nieruchome oblicze tytana, podziw i grozę. A w oddali, w górze, 2 kilometry od naszego mostu, wznoszą się jakieś mgły, jakieś opary, wytężamy wzrok, i spostrzegamy wodospady. Lecz kto chce olbrzyma podziwiać, niech się nie patrzy nań z daleka, więc chwilkę cierpliwości, a ten cud przyrody zajaśnieje w całym swym majestacie.

Jesteśmy już na stacyi amerykańskich „Niagara Falls“. W kilku minutach zawozi nas omnibus do hotelu: „Cataract-House“, więc co żywo z wozu, i rezygnując ze śniadania, do którego nas zaprasza wyfrakowany murzyn, układając fałdy swej twarzy w najpiękniejsze grymasy, — i dalej nad Niagarę.

Zielone platany i jawory tworzą wesołą aleję nad wodą, — lecz cóż to? — po maleńkim moście przekraczamy młynówkę. O świętokradztwo!... o wandalizmie amerykański!... Prowadzić młynówkę od Niagary, żeby obracała tam poniżej koła jakiejś fabryki, to znaczy: kazać królowi w purpurze i koronie w wolnych chwilach wywozić nawóz, lub rąbać drwa za skromnem wynagrodzeniem! Najwyższy czas, że oba rządy Stanów Zjednoczonych i Kanady ogłosiły Niagarę i pewien teren do około jako: „Reservation“, — gdyż faktycznie temu gigantycznemu zjawisku przyrody groziło niebezpieczeństwo zniknięcia pod kołami i fabrykami Amerykanów. Dziś jeszcze Yankes, stojąc w niemym zachwycie nad wodospadem, oblicza, ile tu sił koni marnie idzie, a wnioskując, jaka masa dolarów dałaby się ztąd wyciągnąć, wzdycha i narzeka na głupie rządy, które nie mają najmniejszego szacunku dla businessu.

Lecz idźmy dalej. Przed nami wielki strumień, który w wartkich szypotach pędzi

*) Tu wymawiają „Najagara“, z akcentem na „ja“.

wśród omszonych skał. Zachwycamy się jego wielkością, a przecież to dopiero tylko mała część potężnej Niagary. Uroczy, lesisty brzeg, który widzimy po tamtej stronie, to tylko wyspa w środku rzeki, — to Goad Island (Kozia wyspa), która dzieli całą Niagarę na dwie nierówne części. Stoimy na brzegu mniejszego, tak zwanego amerykańskiego ramienia, właściwa Niagara skryła się za wyspę.

Lecz nie czas nam zatrzymywać się w tem miejscu, do spadu! do spadu!.. oto rozkaz, powstały w głębi naszej duszy, któremu organizm oprzeć się nie zdoła. Więc dalej w dół brzegiem rzeki, — głuchy szum uderza o nasze uszy, — mokra mgła zwilża nasze skronie, — jeszcze parę kroków, — jeszcze krok, jedno spojrzenie w dół, i mimowolny okrzyk wyrywa się z piersi naszej.

Pod nami wodospad Niagary, mianowicie jej część amerykańska.

Zielona woda, dotknąwszy zaledwie brzegu przepaści, w której ma zginąć, niknie jak gdyby za dotknięciem czarodziejskiej różczki, — to, co teraz widzimy, to nie jest żadną wodą. To lawina śniegu, spadająca w otchłań, to biała piana, tocząca się z ust rozwścieklonego potwora - olbrzyma, to jakaś mgła, układająca się w podłużne splątane fałdy. Spodu nie dojrzysz, białe opary, wydobywające się z głębi, zasłaniają przeważnie miejsce, gdzie wśród potężnych głazów poleozoicznego wapienia powstaje nanowo rzeka ze skroplonej mgły.

W głowie się mąci, — chwilami się zdaje, że lecisz z wodospadem w dół, że wszystko zbliża się ku tobie, aby cię pochłonąć w przepaść, że cała przyroda do około nabiera życia i zaczyna tańczyć w takt tej gigantycznej muzyki Niagary.

Zwykle ma się całkiem fałszywe pojęcie o tym sławnym wodospadzie. Każdy, spoglądając na obrazy i fotografie Niagary, wyobraża sobie, że idąc spacerem wśród lasu, spostrzeże raptem przed sobą olbrzymią masę wody, spadającą z wysokiej góry w dwóch ramiona h Tak nie jest, — potęgę Niagary poznaje się nie od razu, lecz w drobnych dawkach. Trzeba bowiem sobie uzmysłowić, że wodospad leci w kenion, czyli olbrzymią szczelinę, więc zbliżając się do niego spostrzegamy go z góry i musimy przyjść nad sam brzeg, aby go w ogóle ujrzeć, gdyż już w małem oddaleniu nie widać z niego i śladu. Trzeba dopiero obejść go ze wszystkich stron, spuścić się w głąb kenionu, zkąd zwykle pochodzą zdjęcia fotograficzne, trzeba się odważyć pójść choć parę kroków po pod sam wodospad, aby sobie wyrobić należyte o wszyst iem pojęcie.

Łaskawi czytelnicy raczą mi towarzyszyć w tej ciekawej wędrówce.

Przedewszystkiem chodzi o pogląd na całość, i tu na szczęście nie potrzeba się uciekać do balonu, gdyż most wiszący nad Niagarą tuż pod wodospadami otwarty w r. 1870 a przeznaczony dla pieszych, wozów i konnych, daje najlepszą sposobność do poglądu na wodospady z ptasiej per pektywy. Most ten jest jeszcze dłuższy i ciekawszy, aniżeli wspomniany „Suspension-bridge". Wisi on na drucianych linach nad przepaścią kenionu między dwoma drewnianemi wieżami, odległemi od siebie o 350·5 m., i tak jest zgrabny, że zdaje się, iż lada podmuch wiatru go zmiecie. A więc zapłaćmy należytość i dalej na środek mostu. Tu bujamy rzeczywiście jak ptak w powietrzu, i tylko widz wolny od zawrotu może się do syta rozkoszować widokiem, jaki się tu przed jego oczyma roztacza. Przed nami oba spady, na lewo amerykański, na prawo o wiele potężniejszy kanadyjski w kształcie podkowy, noszący nawet skutkiem tego nazwę „horse shoe fall". Gdyby nie wysepka we środku, której pionowe ściany wapienne i łupkowe dzielą całość na 2 części, to mielibyśmy jednostajny wodospad o szerokości przeszło kilometrowej. Co za ogrom! co za masa wody! I dziwna! Tu w najbliższem sąsiedztwie spadów płynie Niagara głęboka ale spokojna, bez szypotów, bez tych wszystkich objawów rozhukanej siły, które dalej poniżej w Whirlpoolu przerażają widza. Zielone, chłodne jej nurty zapraszają do kąpieli, z której byłbym niezawodnie skorzystał, gdyby nie pruderya amerykańska, uważająca kąpiel na wolnem powietrzu za karygodną nieprzyzwoitość. Muszę więc, stojąc na moście zadowalniać się widokiem; wzrok mój błądzi po śnieżno-białych spadach, płuca wciągają powietrze zaprawione wilgocią wody rozbitej na drobiny, a gwałtowny szmer i huk, dochodzący mnie od spad w w głębi kenionu, wprawia mnie w stan odurzenia!...

Zwolna podnoszę wzrok od wody i skał w kenionie na wesoły brzeg kanadyjski. Tu ciągnie się uroczy park wzdłuż rzeki, nieco dalej w tyle zarysowuje się stary taras rzeczny w postaci zielonej ściany, której szczyt koronują białe mury monasteru.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prof. dr. Emil Dunikowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 14 listopada 1891.

Lwów, pszenica 10·65 do 11·40, żyto 9·30 do 10·—, jęczmień 6·58 do 8·—, owies 7·— do 7·50, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 10·50 do 11·30, żyto 9·— do 9·70, jęczmień 6·50 do 7·50, owies 6·80 do 7·25, groch 6·25 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 54·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 10·50 do 11·50, żyto 9·— do 9·85, jęczmień 6·40 do 7·50, owies —· do —·, groch 6·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—,

Jarosław, pszenica 10·75 do 11·50, żyto 9·30 do 10·—, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 7·— do 7·50, groch 6·50 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·25 do 13·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 55·— do 60·— zł. za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 19·70 do 20·50 zł.

Usposobienie stałe. Ceny idą w górę. Wszelkie gatunki zboża z dostawą gotową i terminową bardzo poszukiwane.

*) Przedruk wzbroniony.

XVII. Ogólne zgromadzenie delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w kraju naszym, odbędzie się w dniach 6 i 7 grudnia w Cieszynie, na Szląsku. Wydział Związku rozesłał do wszystkich stowarzyszeń odpowiednie okólniki i porządek dzienny obrad Ogólnego zgromadzenia, zapraszając do jak najliczniejszego w niem udziału.

Na porządku dziennym, oprócz spraw formalnej natury, są następujące kwestye:

1. Sprawa uregulowania drobnego kredytu; referent p. Wojciech Biechoński.

2. Sprawa zakładania stowarzyszeń przemysłowych, handlowych i rolniczych; referent p. Teofil Merunowicz.

3. Zmiana statutu funduszu zaopatrzenia funkcyonaryuszów stowarzyszeń w sposób, aby ten fundusz zastępował Kasy chorych; referent p. Wojciech Biechoński.

4. Zmiana §. 16 statutu Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych; referent p. dr. Wiktor Lechowski.

5. Wniosek wydziału, dotyczący funduszu zaopatrzenia funkcyonaryuszów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych; referent p. Władysław Terenkoczy.

*** **Wyrób wódki w Galicyi.** W miesiącu wrześniu roku 1891 w 71 gorzelniach wywarzono ogółem 855.368 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni była w ruchu w powiecie **tarnowskim** 21 (300.135 stopni alkoholu), **brodzkim** 15 (147.165), **kołomyjskim** 9 (123.845), **samborskim** 8 (93 350), **rzeszowskim** 7 (48 100), **przemyskim** 4 (29.540), **stanisławowskim** 4 (78.233), **krakowskim** 1 (12.000), **sanockim** 1 (12.000), **tarnowskim** 1 (11.000).

*** **Wyrób piwa w Galicyi.** W miesiącu wrześniu r. 1891 ogółem było w ruchu 140 browarów, w których wywarzono 65.977 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 18, było w ruchu w powiecie rzeszowskim (3.792 hekt.), następnie w powiecie brodzkim 17, gdzie wywarzono 5.425 hekt., w powiecie tarnopolskim 16 (5.312 hekt.), w krakowskim 11 (4.771 hekt.); w stanisławowskim 11 (3.857 hekt.), w przemyskim 10 (2.661 hekt.), w lwowskim 9 (2.045 hekt.), w nowosądeckim 9 (3.076 hekt.), w sanockim 9 (2.683 hekt.), w tarnowskim 8 (14.916 hekt.), w samborskim 7 (2.385 hekt.), w kołomyjskim 6 (1.508 hekt.), w mieście Lwowie 5 (10.910 hekt.), w mieście Krakowie 4 (2.636 hektolitrów)

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W miesiącu wrześniu roku 1891 wynosiła produkcya soli w Galicyi 107.972 centn. metr. sprzedaż zaś z zapasów 111.623 centn metr. W tym samym miesiącu roku 1890 wynosiła produkcya 113.407 centn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 102.628 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu wrześniu roku 1891 wyprodukowano o 5.435 cent. metr. mniej, sprzedano zaś o 8.995 cent. metr. więcej, niż w tym samym miesiącu roku 1890.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj Najd. Arcyksięcia Ferdynanda, W. Księcia Toskany, poczem odwiedził Arcyksięcia i Jego Rodzinę.

Najj. Pani przybyła dnia 9 b. m. do Kairu.

Wedle informacyi z Pesztu, przewódca umiarkowanej opozycyi węgierskiej hr. Apponyi, zamierza na dzisiejszem posiedzeniu komisyi Delegacyi węgierskiej wygłosić wielką mowę o położeniu zagranicznem i wystosować do p. Ministra hr. Kalnoky'ego szereg zapytań. Pomimo to, nie sądzą, aby miała się w tej komisyi wywiązać obszerniejsza dyskusya. Natomiast oczekują wielkich i obszernych obrad w komisyi wojskowej, która zbierze się na pierwsze posiedzenie w przyszły poniedziałek, a to nie tylko na temat budżetu wojennego, lecz także w sprawie urządzenia akademii wojskowej w Węgrzech, iż w sprawie powziętych na poprzednich sesyach rezolucyj, które dotychczas nie zostały wykonane.

Prezes gabinetu hr. Szapary przybył wczoraj do Wiednia, celem uczestniczenia w obradach komisyjnych.

Szef sekcyi Wittek i radca dworu dr. Liharzik powrócili przedwczoraj z Pesztu do Wiednia. Odbyli oni kilka dłuższych konferencyj z ministrem Barossem i kilkoma wybitniejszymi urzędnikami ministerstwa komunikacyj, a to głównie w kwestyi budowy kolei żelaznej z Marmaross Szigeth do Stanisławowa.

Z Wiesbadenu piszą do monachijskiej *Allg. Ztg.*, iż p. Giers otrzymał z Petersburga ścisłe polecenie udania się do Paryża, dokąd też wyjedzie w przyszły wtorek. Starania jego, aby mu zaoszczędzono tej „niesympatycznej podróży", nie odniosły zamierzonego skutku i w tem właśnie leży zwycięztwo stronnictwa panslawistycznego. Ambasador hr. Szuwałow, przybył z Berlina do Wiesbaden.

Hamb. Corr. rozpisując się o polityce zagranicznej, zaznacza, iż polityka zagraniczna ks. Bismarcka, nie potrzebowała liczyć się z ewentualnością rossyjsko-niemieckiej wojny, i w tym to względzie zaszła obecnie aż nadto widoczna zmiana. Starcie wojenne nie należy teraz do rzeczy niemożliwych.

Prywatna depesza z Petersburga donosi, iż rossyjskie władze wojskowe postanowiły zbudować szereg fortów wzdłuż rossyjsko chińskiej i perskiej granicy. W Persyi wre już od lat wielu wojna podziemna, między rossyjskiemi i angielskiemi wpływami, a o ile się zdaje, wpływ Anglii wziął tam ostatniemi czasy znaczną przewagę. Towarzystwa angielskie otrzymały od szacha różne koncesye, o które nadaremno ubiegały się kompanie rossyjskie i ztąd też w Petersburgu niechęć i nieufność do Persyi, które znajdują wyraz w zarządzeniach wojennych na granicy tego państwa.

Korespondent petersburski *Polit. Corr.* uważa za rzecz pewną, iż już w najbliższym czasie zostanie ogłoszony ukaz, zabraniający wywozu pszenicy z Rossyi. Że zarządzenia tego nie wydano dotychczas, należy głównie przypisywać opozycyi ministra Wiszniegradzkiego, który jest zdania, iż zakaz wywozu pszenicy sprowadzi jeszcze większy spadek kursu rubla i w ogóle walorów rossyjskich. W otoczeniu cara jednak przeważyła opinia tych, co domagają się hermetycznego zamknięcia granic rossyjskich. Z tego powodu obiegają znowu pogłoski o dymisyi p. Wiszniegradzkiego.

Grażdanin pisze: „Lichwiarze, zwłaszcza żydowscy, znajdują się obecnie w nieopisanym strachu w skutek rozporządzenia, rozesłanego temi dniami przez gubernatora wołyńskiego powiatowym władzom policyjnym, rozporządzenia, zalecającego tym organom, aby starali się jak najusilniej wykrywać lichwiarzy i zawiadamiać o tem bezzwłocznie władze gubernialne. Rozporządzenie to opiewa między innemi, że lichwiarze potrafią w każdym wypadku osłonić karygodną swą działalność formalnemi dokumentami, ważnemi w obec sądu, że przeto tylko władza administracyjna ma możność demaskowania istoty lichwiarskiej tych wybiegów. Z chwilą stwierdzenia przez władze lichwiarskiego charakteru operacyj, winni mogą być wydaleni nie tylko po za obręb danej gubernii, ale i całego generał-gubernatorstwa, a to na zasadzie specyalnych pełnomocnictw, udzielonych wyższej władzy kraju".

Wedle najświeższych wiadomości z Rzymu, konsystorz papieski ma być zwołany na 21 grudnia.

Książę Czarnogóry wysłał na granicę albańską trzy bataliony wojska, które zajęły posterunki naprzeciw obozu, świeżo tamże przez nowego gubernatora rozlokowanych wojsk tureckich. Depesza z Cetynii dodaje, że wobec oporu Albańczyków, trudno przypuścić, aby rozkaz sułtański o rozbrojeniu mógł być wykonanym.

Jak już doniósł wczorajszy telegram, interpelacya Laura we francuskiej Izbie deputowanych, upadła nie tylko wskutek braku wszelkiej realnej podstawy, ale także z powodu licznych niedorzecznych wycieczek, których się Laur dopuszczał. Prezes Izby, Floquet, który został sam obrażony przez mowcę, nie odebrał mu jednak głosu, aż w końcu interpelant doprowadzony został do absurdum. Izba co chwila wybuchała głośnym śmiechem, szczególnie gdy Laur zaczął zmieniać cytaty ludzi znanych i nieodpowiednio je stosował. Minister Rouvier, który był już poprzednio zachwiany, odniósł w ten sposób świetne zwycięstwo, gdyż Izba na jego żądanie przeszła nad interpelacyą do porządku dziennego.

Uwolniony z więzienia wskutek wybrania go deputowanym dr. Lafargue, udał się najprzód do Lille, gdzie powitał go przewódca anarchistów francuskich Juliusz Guesde na czele delegacyi robotników. Lafergue udał się natychmiast do sali Tivoli, gdzie zgromadziło się wielu słuchaczów i wygłosił swój program. Oświadczył, że poczuwając się do wdzięczności dla kobiet, które wpłynęły na jego wybór, będzie się najpierw starał o reformę pracy kobiecej. Przyrzekł dalej nie spocząć dopóty, dopóki nie będą zniesione wszystkie cła od przedmiotów spożywczych, a nakoniec, że rodzinom osieroconym po poległych w czasie zaburzeń w Fourmies, wyjedna odszkodowania od właścicieli fabryk i rządu. Mowę jego przyjęto oklaskami. Lafargue wzywał jednak, by wznoszono okrzyki nie jemu w cześć, ale socyalizmowi rewolucyjnemu. W dniu dzisiejszym ma się odbyć w hipodromie w Lille wielkie zgromadzenie wyborców.

Z mowy lorda Salisbury'ego, która wywołała oburzenie we Francyi, opuszczono w depeszach kilka ustępów, które uzupełnić trzeba, gdyż charakteryzują one równie politykę angielską. I tak, mówiąc o Ameryce i cłach ochronnych, dodał Salisbury: „Z ostatnich wyborów w Ameryce przekonywamy się, że słaba opozycya przeciw cłom ochronnym, zmalała tam ponownie. Anglia, pomimo to, zostanie wierną handlowi wolnemu, nie z pobudek jakichś wyższych, ale po prostu dlatego że moglibyśmy cła ochronne ustanowić jedynie na najważniejsze przedmioty spożywcze, a to jest, według mnie, najlepszą gwarancyą, iż nie wrócimy już nigdy do polityki ceł ochronnych". — Mowę swoją zakończył następującem, opuszczonem w depeszach, oświadczeniem: „My, Anglicy, możemy waśnie nasze domowe prowadzić, i staczać walki o prądy polityczne, jak dawniej, ale niech sobie nikt nie wyobraża, iż zdoła zmienić zasadniczy grunt zewnętrznej polityki Anglii".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości o przyłączeniu gminy Markuszowa do okręgu Sądu powiatowego we Frysztaku, w Galicyi.

Wiedeń, 14 listopada. Sekretarze Namiestnictwa: Józef Ostowski, Czesław Niewiadomski, Juliusz Majewski i Karol Mühlner, mianowani starostami powiatowymi; zaś komisarze powiatowi: Emil Glenicki, Bronisław Wajdowicz, Władysław Gałecki i Mikołaj Poradowski, sekretarzami Namiestnictwa galicyjskiego.

Wiedeń, 14 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, w dalszym ciągu rozprawy budżetowej nad tytułem „Szkoły ludowe" bronił dep. Kaiser antisemityzmu. Skutkiem tego przewodniczący po dwakroć wzywał mowcę do rzeczy. Dep. Kaiser upatrywał w tem wezwaniu niesprawiedliwość, twierdząc, że chciał tylko poprzednim mowcom odpowiedzieć. W końcu zrzekł się Kaiser głosu. Powstała wielka wrzawa, antisemici bili

brawo ostentacyjnie, a dep. Lueger zwracając się do nich zawołał: Ci pozwalają sobie wszystkiego!

Dep. Morre interpelował Luegera głośno: Kto tu jest panem, pan czy Prezydent? na co Lueger odpowiedział: Już nie wiemy, co mamy robić? A na to Morre: Prawda, że nie wiecie, bo gdybyście wiedzieli, tobyście zrobili.

Niepokój ustał dopiero podczas następnego przemówienia.

Minister oświaty br. Gautsch zaznacza, w obec ataków dep. Kluna na władze szkolne w Karyntyi, że znajomość języka niemieckiego w Austryi należy do konieczności nieodzownych. (*Huczne brawa i oklaski* z lewej strony, zaprzeczenia i wołania „oho!" z prawicy, a także dają się słyszeć sykania, skutkiem czego lewica jeszcze głośniej bije brawa). Po uspokojeniu się wrzawy, mówi br. Gautsch dalej, że znajomość języka niemieckiego jest jedynym środkiem ku temu, aby narodowy rozwój szkolnictwa w Austryi ochronić od duchowego odosobnienia. Znajomość tego języka jest także z ekonomicznych względów dla ludności niezbędną. (*Huczne brawa i oklaski*).

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 14 listopada. Komisya marynarki Delegacyi węgierskiej przyjęła budżet marynarki bez zmiany, oraz uchwaliła kredyt dodatkowy po rozprawie generalnej i szczegółowej. W rozprawie szczegółowej zapytywał referent Demel, w kwestyi zeszłorocznego uszkodzenia okrętu *Kronprinz Rudolf*, tudzież w kwestyi zastąpienia używanego dotychczas w marynarce węgla angielskiego, węglem krajowym. Admirał Sterneck w odpowiedzi na te pytania zauważył co do zdolności bojowej floty wojennej, iż budowy nowych okrętów nie preliminowano dlatego, ponieważ w okresie dalszego rozwoju, w jakim się marynarka znajduje, i ze względu na jej zadanie, którem jest obrona wybrzeży, okazuje się już obecnie konieczność gruntownej naprawy, w pierwszym rzędzie kilku statków wojennych. Uszkodzenie statku *Kronprinz Rudolf* było tylko nieznacznem — konstrukcya i wytrzymałość bojowa statku nie ulega najmniejszemu zarzutowi. W kwestyi dostawy węgla są w toku rokowania z rządem węgierskim; zdaje się jednak, że użycie odpowiedniego zresztą węgla z Orawy nie będzie możliwem, z powodu wielkich kosztów transportu.

Następnie uchwaliła komisya po dłuższej dyskusyi powiększenie wydatków, preliminowane w tym celu, ażeby materyalne położenie oficerów marynarki postawić na równi z położeniem oficerów armii.

Przy tytule „wydatki nadzwyczajne" zgodził się admirał Sterneck na to, ażeby oba budujące się właśnie monitory, przeznaczone do żeglugi po Dunaju, otrzymały nazwy węgierskie. Monitory te są już prawie gotowe i wkrótce do użytku oddane zostaną.

Wiedeń, 14 listopada. Komisya kolejowa, po rozprawie generalnej i szczegółowej, przyjęła projekt ustawy o objęciu kolei Karola Ludwika przez Państwo, uchwalając oraz zaproponowany przez referenta dodatek, upoważniający Rząd, ażeby zapasów kasowych, przechodzących w razie zakupno na własność Państwa, użył na inwestycye dla kolei Karola Ludwika, zastrzegając sobie następne złożenie rachunków; tudzież, ażeby resztę z tych zapasów, jaka prawdopodobnie na inwestycye zużytą nie zostanie, wstawił do budżetu państwowego, do działu dochodów nadzwyczajnych.

Na odnośne zapytanie, oświadczył Minister handlu, że w razie uchwalenia upaństwowienia, będą taryfy osobowe kolei państwowych, począwszy od 1 stycznia 1892, zaprowadzone także na kolei Karola Ludwika, zaś zaprowadzenia taryf frachtowych, ze względu na konieczne rokowania z innemi kolejami, można spodziewać się dopiero, począwszy od 1 lipca 1892. Co do objęcia personalu urzędników, tudzież względem funduszu pensyjnego, są w zawartej ugodzie postanowienia wystarczające.

Wiedeń, 14 listopada. Koło polskie obradowało nad ustępstwami Rządu w sprawie zawiadowstwa galicyjskich dróg żelaznych. Dep. Biliński oświadczył, że po za granicami tych ustępstw nic się już osiągnąć nie da. Po zdaniu przez prezesa Jaworskiego sprawy z audyencyi jego u Najj. Pana, Koło jednogłośnie powzięło następującą uchwałę:

„Koło polskie, ulegając z ufnością woli Monarchy, przyjmuje sprawozdanie dep. Jaworskiego i Bilińskiego do wiadomości."

Wiedeń, 14 listopada. Posiedzenie Izby deputowanych. Mowcy, którym skutkiem zamknięcia dyskusyi głos odjęto, przedkładają rezolucye, które przekazuje Izba komisyi budżetowej, Pomiędzy rezolucyami temi znajdują się: zniżenie czasu obowiązkowego posyłania do szkoły, do trzynastego roku uczniów.

Dep. Szuklje, generalny mowca przeciw budżetowi szkół ludowych, wśród głośnych oklasków Słoweńców i Młodoczechów, bierze w obronę lud słoweński wobec — jak się wyraża — niespodziewanym i niezasłużonym wyrokom wczorajszym p. Ministra oświaty. Lud słoweński nie da się ustraszyć pogróżkami, ani środkami repressyjnemi. Wie on już teraz, że od obecnego Rządu nie może się spodziewać niczego. Ubolewania godna to rzecz, że wypierane są w ten sposób żywioły umiarkowane. A tak zdarzyć się może, iż obok wołania o czeskie prawo państwowe wkrótce rozlegnie się w tej Izbie wołanie o takież prawo południowo-słowiańskie. Narzuconą sobie walkę podejmują Słoweńcy jak jeden mąż, a to nie z lekkomyślności i bez cieniu trwogi. Opatrzność nie da zginąć dzielnemu ludowi słoweńskiemu! (*Demonstracyjne oklaski z ław słoweńskich i młodoczeskich; niepokój na lewicy*).

Protesty, wniesione przeciw wyborowi Lagrini'ego w Istryi, przekazuje Izba komisyi legitymacyjnej.

Wiedeń, 14 listopada. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj rano o godzinie 11 odbyło się posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej. Referent Falk otworzył dyskusyę. W chwili odesłania tego telegramu (12 w południe) rozpoczął Minister hr. Kalnoky *exposé* polityki zagranicznej.

Wiedeń, 14 listopada. (*Tel. pr.*) Według *Fremdenblattu*, zmiany dotychczasowego statutu kolei Państwowych zaprowadzone zostaną zapomocą Najwyższego rozporządzenia, ważnego nie tylko dla Galicyi, ale dla wszystkich dyrekcyj ruchu w Austryi. Ten sam dziennik donosi, że na pozawczorajszej naradzie Ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana, przedłożył p. Minister handlu Bacquehem obszerniejszy memoryał w sprawie żądań Koła polskiego, a pp. Minister wojny i szef sztabu generalnego wyłuszczyli obszernie motywa wojskowe, przemawiające przeciwko decentralizacyi kolei. Sam także Najj. Pan brał udział w dyskusyi. Po konferencyi przyjął Najj. Pan prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego na osobnej audyencyi i zakomunikował mu decyzyę konferencyi.

Zagrzeb, 14 listopada. (*Tel. pryw.*) Pojutrze, w poniedziałek, zbierze się sejm kroacki. Zajmie się on przedewszystkiem budżetem krajowym i ustawą o pensyach urzędników autonomicznych.

Peszt, 14 listopada. Wykaz kasy państwowej za trzeci kwartał 1891 roku przedstawia: Dochody łącznie: 105,086,301 zł. (wyższe o 4,691.508 zł., w stosunku do takiego samego okresu roku zeszłego) i wydatki łącznie 100,458.516 zł. (o 11,719.944 zł. więcej). W ten sposób bilans z trzeciego kwartału 1891 jest od bilansu z trzeciego kwartału 1890 o 7,028.436 zł. niekorzystniejszy.

Znojmo, 14 listopada. Sąd przysięgłych, po pięciodniowej rozprawie orzekł ośmioma głosami przeciw czterem, iż oskarżony o skrytobójcze morderstwo Toufar nie jest winnym. Toufara puszczono natychmiast na wolność.

(Przed tygodniem podaliśmy w *Kronice* wzmiankę, że rzeźnikowi Toufarowi wytoczono ten proces, jako domniemanemu mordercy wdowy Franciszki Schmidt, najętemu do tej zbrodni przez brata zamordowanej, Karola Fukacza).

Essen, 14 listopada. Wskutek wybuchu gazów piorunujących w szybie *König Ludwig*, 11 robotników poniosło śmierć, dwóch jest zranionych.

Monachium, 14 listopada. Nowy niemiecko-włoski traktat handlowy został wczoraj sparagrafowany i odnośny protokół podpisany.

Rokowania handlowe austro-włoskie są również na ukończeniu. Wczoraj odbyło się posiedzenie wspólne delegatów obu państw.

Berlin, 14 listopada. (*Tel. pryw.*) Nie ma jeszcze żadnej pewności, czy ks. Bismarck przybędzie do Berlina dla wzięcia udziału w obradach parlamentu. Zawisłem to jest zresztą od orzeczenia jego lekarzy. Wiadomość o wynajęciu dla niego tutaj mieszkania, jest bezzasadną.

Na generalnym synodzie ewangelickim, superintendent Forster uczynił wniosek o udanie się z prośbą do rządu, aby w interesie publicznej moralności rozciągnięty został ścisły dozór nad utworami scenicznemi i aby uczniom szkół niższych zabroniono bezwarunkowo uczęszczać do teatrów prywatnych. Wniosek ten uchwalono.

Berlin 14 listopada. (*Tel. pr.*) Od dwóch dni panuje tu taka mgła, że nastąpiły liczne zderzenia powozów na ulicach, przyczem kilkanaście osób zostało zranionych.

Hamburg, 14 listopada. (*Tel.pr.*) *Hamburger Nachrichten* rozpoczęły seryę artykułów, zwróconych przeciwko Polakom w Poznańskiem, oświadczając, że obecna polityka rządu niemieckiego o ile jest przyjaźniejsza Polakom, o tyle niebezpieczna państwu.

Petersburg, 14 listopada. Według urzędowego ogłoszenia, utworzony zostanie w r. 1892 nowy batalion artyleryi wałowej dla Zgierza.

Rostow, 14 listopada. Żeglugę na Donie zamknięto.

Trebinje, 14 listopada. W Trebinje i Nowesinje dał się uczuć wczoraj o godz. 3 zrana huk podziemny, któremu towarzyszyło wstrząśnienie idące ze wschodu na zachód. Wstrząśnienie trwało 2 do 4 sekund.

Bukareszt, 14 listopada. (*Tel. pr.*) Barthelemy St. Hilaire, wystosował do tutejszego wydawcy dziennika *Globul* otwarte pismo, którem wskazał na Rosyę, jako na nieprzyjaciela Rumunii i groźbę dla całego zachodu Europy.

Rzym, 14 listopada. Kongres pokoju odrzucił wniosek komisyi, żądający, ażeby armie stałe zastąpić ogólnem uzbrojeniem narodów. Kongres wnosi, by w drodze traktatowej ułożone zostały nieustające sądy rozjemcze; by nastąpił, o ile możności, sprawiedliwy rozdział mienia, pracą zdobytego, a wszelkie zatargi robotnicze, ażeby załatwiane były przez sądy rozjemcze; dalej, wybór do parlamentu takich mężów, którzy popierają doktryny kongresu, i utworzenie stałego, międzynarodowego biura pokoju w Bernie.

Przewodniczący Bonghi zakomunikował depeszę króla, dziękującą za złożony mu hołd przez kongres. Król wyraża życzenie, ażeby sąd kongresowi powiodły jego wysoce humanitarne zadania.

Rzym, 14 listopada. (*Tel. pryw.*) Obiega pogłoska, że Papież ogłosi wkrótce brewe, w którem zaleci, aby najbliższe konklawe odbyło się za granicą.

Rzym, 14go listopada. Skutkiem kolizyi pociągu pospiesznego z osobowym na dworcu Pontgalira pod Rzymem, trzech podróżnych miało postradać życie na miejscu, a siedmiu odnieść skaleczenia.

Lugdun, 14 listopada. (*Tel. pr.*) Podczas przedstawienia w *Grand Théâtre* zapaliła się na jednej z baletniczek gazowa suknia, od której w okamgnieniu zajęły się suknie dwóch innych baletniczek. Odrazu stanęły nieszczęśliwe w płomieniach. Żyją one jeszcze, lecz nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu.

Londyn, 14 listopada. (*Tel. pryw.*) Z Petersburga otrzymano tutaj zupełnie wiarygodną rzekomo wiadomość, iż minister skarbu Wyszniegradzki ustąpić ma już wczasie najbliższym.

Nowy Jork, 14 listopada. Według doniesienia *N. J. Heralda*, powstanie w Riogrande do Sul odniosło już znaczne sukcesa. Generałowie rządowi Seidero i Gonzales ponieśli porażkę. Powstańcy odbywają pochód ku północy. Gubernator Stanu Riogrande prawdopodobnie połączy się z powstańcami.

Rio-Janeiro, 14 listopada. Doniesienie *Biura Reutera*: Gubernator Stanu Riogrande został złożony z urzędu. Prowizoryczna junta objęła rządy. Tutaj panuje spokój. Rząd przygotowuje na dzień 15go b. m., jako na drugą rocznicę ostatniej rewolucyi, uroczystości publiczne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 listopada 1891, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 271 75, Akcye kolei państwowej 271 —, Akcye tytoniowe 150·—, Anglo-austryackie 146·—, Unionbank 216·—. Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 80 25, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—. do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97 65, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·05. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 13 listopada 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł, okowita per 10.000 litr procent 23·— do 23·50 zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·—

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 listopada 1891.

	płacą walutą		żądają austr.	
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	202	—	205	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	232	—	235	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	305	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	30	101	-
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	80	108	50
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat . .	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	35	100	05
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	50	95	20
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a. . .	57	—	59	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	52	50	55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	40	105	10
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	—	101	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa. . .	97	70	98	40
„ „ „ 4 „ „ . . .	91	30	92	—
5. Losy miasta Krakowa .	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	35	9	45
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny . .	1	20	1	30
„ „ papierowy .	1	13½	1	15½
100 marek niemieckich	57	75	58	30

bez kuponu bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 12 listopada 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	90 80	91.—
luty-sierpień	90 85	91.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	90.55	90.75
kwiecień-październik	90.75	90.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.25	135 25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136 —	136 30
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. . .	146.—	146.75
„ „ 1864 po 100 złr.	181.—	181.80
„ „ 1864 po 50 złr.	181.—	181.80
Renty Com. po 42 litr. austr. , . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	144 50	145.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.45	108.65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	101.85	102.05
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.40	105.40
Galicyi	104.40	105.20
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr. . .	90.50	91.50
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	147.50	148.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	271.75	272.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	603.—	608.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	312.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	188.—	188.50
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1004.—	1006.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	86.—	86.50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	278.—	280.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2770.—	2775.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	201.75	202 75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	233.50	234 50

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	272 25	272.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.25	81 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	197.—	197.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.50	110.10
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99.75	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	—.—	97.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.—	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	100.60	- .—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	103 90	104.30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.70	103.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98 80	99 80
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.90	99 90
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.80	99.20
detto (Jarosław-Sokal . .	94.50	95 25
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	82.50	83.30
z r. 1884 . .	89.80	90 50
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr w sr.	100.20	100.80
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.—	185.50
Clarego po 40 zł. m. k.	51.75	52 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	121.—	123.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.20	22.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	53.50	54.50
Palfiego po 40 zł. m. k. . .	52.50	53.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16 75	17.25
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.75	11.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	130 —	123.—
„ „ po 50 zł. w. a. . .	59.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.—	37.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	48.—	50.—
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117.95	118 25
Paryż za 100 fr.	46.75.—	46.82.50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.61.—	5.63 —
„ pełnej wagi	5.61.—	5.63 —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.36 —	9.37 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	— —.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze .	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa . . .	—	—
Akcye banku austro-węgier. . . .	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich . . .	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 22296. (7546 3—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Mszana dolna na lata 1892, 1893 i 1894 bezwarunkowo lub też warunkowo tj. na rok 1892 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1893 i 1894 lub też tylko na jeden rok 1892 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu na dniu 24 listopada 1891 od godziny 9 rano do 12 w południe publiczna licytacya.

Cena wywołania w mowie będącego przedmiotu wynosi roczną kwotę 2.473 zł. 75 ct.

Pisemne oferty zaopatrywać się mające w wadyum 10 prc. ceny wywołania mają być wnoszone do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu najdalej do 2 godziny popołudniu dnia poprzedzającego licytacyę tj. do 2 godziny popołudniu dnia 23 listopada 1891.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Nowy Sącz, 6 listopada 1891.

L. 7611. (7514 3—3)

W dniach 13 listopada i 14 grudnia 1891 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya 3/5 części realności, Józefa, Antoniego i Szymona Hnatów własnej wykazem hip. l. 40 ks. gr. gminy Cząstkowice objętej, zaspokojenie pretensyi Jana Hnata w kwocie 22 zł. 59 ct. aw.

Cena wywołania 645 złr.

Wadyum 64 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dra Ruczkę z Jarosławia.

Protokół oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 6 sierpnia 1891.

L. 12451. (7492 3—3)

Brodzki c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Józefa Górskiego w ilości 130 zł. 78 ct. zpn., przymusowy przetarg należącej do dłużnika Jana Wołoszczaka połowy ciała hipotecznego pod l. wykazu 224 gminy kat. Folwarki małe i ½ ciała hip. l. 359 gm. Folwarki wielkie na dnie 11 grudnia 1891 i 14 stycznia 1892 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 54 zł. 85 ct.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze Sądu tegoż.

C. k Sąd powiatowy.

Brody, 30 września 1891.

L. 3054 p. (7508 3—3)

Celem zabezpieczenia dostawy potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1892 odbędzie się w dniu 2 grudnia 1891 o godzinie 10 rano w c. k. Sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus.

Potrzeby i 10 prc. wadya są następujące:

377.4 metrów kubicznych drzewa opałowego bukowego	.	109 zł.
664.768 kilo nafty)		
29.403 „ świec łojowych)	.	14 „
123.36 metrów knotów)		
276.140 kilo mydła . .	.	8 „
6345.00 „ słomy żytnej długiej		14 „
sprzęty domowe i więzienne	.	17 „
narzędzia robocze . . .	.	18 „

Przedsiębiorcy mają ustnie licytować lub wnieść pisemne oferty zastósowane do warunków licytacyjnych, które w c. k. Prezydyum Sądu obwodowego przejrzane być mogą.

Tarnów, 8 listopada 1891.

C. k. prezydent Sądu obwodowego

L. 3060. (7489 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 2 grudnia i 30 grudnia 1891, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia 9 rat po 10 zł. wa. zpn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie publiczna licytacya ciała hipotecznego l. wykazu 98 księgi gruntowej gminy Wujkowice objętego, Zofii Woźnica własnego.

Cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 20 września 1891.

L. 4808. (7495 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 11 grudnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 stycznia 1892 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 11 i lwh. 8 w Chorowicach Michała Wątora własnej na rzecz gminy Chorowice pto 60 zł zpn.

Cena wywołania 1.660 zł.

Wadyum 166 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiony jest kuratorem p. Bronisław Peszkowski ck notaryusz w Skawinie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, 28 września 1891.

L. 6993. (7490 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 2 grudnia i 30 grudnia 1891 odbędzie się celem zaspokojenia sumy 40 zł. 14 ct. aw. zpn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie publiczna licytacya ciała hip. Lwh. 172 ks gr. Makuniowa Wasyla Kaprala i innych własnego.

Cena szacunkowa 125 zł.

Wadyum 12 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 15 października 1891.

L. 11127. (7348 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 119 w Rohatynie wedle wyk hip. Nr. 648 tejże gminy dłużnika Teodora Soroniewicza własnej, na zaspokojenie wierzytelności Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 354 zł. 40 ct. zpn. dnia 16 grudnia 1891 i dnia 21 stycznia 1892 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 500 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w tutejszym Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Karzimierz Abgarowicz z Rohatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 12 września 1891.

L. 4951. (7479 1—3)

W Sokołowskim Sądzie powiatowym celem zaspokojenia wierzytelności Szmelki Liebermanna w kwocie 37 zł 85 ct. zpn. odbędzie się sprzedaż posiadłości lwh. 1152 gm. kat Sokołów objętej dłużnika Pawła Koziarza własnej w dwóch terminach dnia 16 grudnia 1891 i 28 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa i wywołania 365 zł. austr. wal.

Wadyum 36 zł. 50 ct.

Resztę warunków w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 20 sierpnia 1891.

L. 9570. (7559 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 listopada 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 stycznia 1892 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 476 ks. gr. gm. Jagielnica, Wojciecha i Michała Rudyków własnej na rzecz c. k. Uprz. galic. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie pto 7 rat po 32 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 400 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dra Diamanda z Czortkowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 września 1891.

L. 12853. (7347 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności wedle wyk. hip. Nr. 507 i 508 gm. kat. Rohatyna dłużników Anny i Iwana Ognistych własnej, na zaspokojenie wierzytelności ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny w kwocie 124 zł. 96 ct. zpn. dnia 16 grudnia 1891 i dnia 20 stycznia 1892 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 300 zł. w. a., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w tutejszym Sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Mańkowski w Rohatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 8 października 1891.

L. 5497. (7074 1—3)

W sprawie c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi przeciw Janowi Cymbaliście, celem ściągnięcia zaległych 5 rat pożyczkowych po 12 zł. odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności dłużnika Jacka Cymbalisty wyk. hip. l. 47 gm. kat. Czarnuszowice objętej.

W tym celu wyznacza się dwa termina na dzień 16 grudnia 1891 i na dzień 22 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 25 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. aw.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny mozna przeglądnąć w tut. Sądzie.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Hnata Szeremety.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 5 września 1891.

L. 12876. (7543 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 16 grudnia 1891 zawsze o 10 godzinie rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej whl. 1170 i 1864 gm. kat. Sokal dłużnika dra Leona Zarzyckiego własnej, celem zaspokojenia pretensyi Ludwiki Zarzyckiej w ilości 200 i 200 zł.

Cena wywołania sprzedać się mających majętności jest kwota 2503 zł.

Wadyum 463 zł. 75 ct.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. adwokat dr. Wejda w Sokalu.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 2 października 1891.

L. 24246 (7500 3—3)

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego a mianowicie od rzezi bydła i wyrębu mięsa (ustawa z dnia 16 czerwca 1877 Dz. p. p. Nr. 60) i od wina, moszczu winnego i owocowego (ustawa z 17 lipca 1862 Dz. pr. p. Nr. 55 i z dnia 8 maja 1875 Dz. pr. p. Nr. 85) a to na przeciąg roku 1892, lub też na lata 1893 i 1894 z prawem wypowiedzenia, lub też bezwarunkowo na trzy lata to jest od 1892 do włącznie 1894 ogłasza się niniejszem w okręgach niżej wykazanych publiczną licytacyę pod następującemi warunkami.

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego, który wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest.

2. Chęć mający licytowania wykazać się winien przed komisyą licytacyjną kwitem kasowym ze złożonego 10 prc. wadyum, które stanowić może gotówka lub też efekta na kaucyę się kwalifikujące.

3. Zastępcy winni wykazać się przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanem sądownie lub notaryalnie.

4. Pisemne oferty zaopatrzone w 10 prc. wadyum należy wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie najdalej do 23 listopada 1891 listopada 1891 do godziny 1 z południa.

5. O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości w pojedynczych okręgach położonych można się poiformować w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie lub też we wszystkich Naozorach straży skarbowej tutejszego powiatu.

L. porządkowa	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnemi miejscowościami mianowicie	Cena fiskalna opłacić się mające go podatku zł.	ct.	Wadyum złożyć się mające	Dzień, miesiąc godzina, i miejsce odbyć się mającej licytacyi	Uwaga
1	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa	Strzeliska z 19 miejscowościami	887	—	88	Licytacya ustna odbędzie się dnia 24 listopada 1891 od godziny 9 rano do 2 z południa w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie	
2		Szczerzec	2050	—	205		
3		Żurawno	1869	66	186		
4	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego	Jaryczów	24	50	2		
5		Kiernica	5	—	1		
6		Szczerzec z 2 miejscowościami	55	50	5		

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów, dnia 4 listopada 1891.

L. 42130 (7526 1—3

Odnośnie do ogłoszenia wys. c. k. kraj. Dyrekcyi sk. z 14 września 1891 l 67357 podaje się do publicznej wiadomości, iż pod warunkami zawartymi w odwołanem ogłoszeniu odbędzie się przy ck. pow. Dyrekcyi skarbu w Krakowie ua dniu 27 listopada 1891 po raz drugi konkurencya na wydzierżawienie prawa poboru myta na niżej oznaczonych stacyach mytniczych a to na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1891 przez wniesienie pisemnych ofert lub przez ustne nadaże wniesione do komisyi licytacyjnej.

Oferty pisemne na wszystkie stacye wniesione być mają najpóźniej w dniu 26 listopada 1891 do 2 godziny popołudniu na ręce naczelnika c. k. pow. Dyrekcya skarbu przyczem się nadmienia, że jako wadyum złożoną być ma szósta czę-ć ceny fiskalnej.

L. porządkowa	Nazwa stacyi mytniczej	Rodzaj myta	Cena wywołania złr.	Licytacya ustna odbędzie się dnia
1	Andrychów	drogowe	2332	27 listopada 1891
2	Borek	dto	6120	
3	Brzeszcze	dto	191	
4	Brzeźnica	dto	240	
5	Gdów	dto	1473	
6	Kobiernica	mostowe	1856	
7	Komorowice	drogowe i mostowe	1255	
8	Lipnik	drogowe	2615	
9	Łęk	dto	1560	
10	Mikłuszowice	drogowe i mostowe	3303	
11	Skawina	dto	1306	
12	Wadowice	dto	3260	
13	Zwardoń	dto	36	

Bliższych warunków można zasięgnąć u wszystkich c. k. Nadzorów straży skarb. i w registraturze c. k. pow. Dyrekcyi skarb.u

C. k. pow. Dyrekcya skarbu.

Kraków, dnia 6 listopada 1891.

L. 4814. (6564 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Radomyślu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 243 zł. 57 ct. wa. z pn. w dniu 15 grudnia 1891 i 18 stycznia 1892 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności l. w. k 9. gm. Zdziarec objętej Jana Barana własnej.

Cena wywołania wynosi 1.320 zł. wal. austr.

Wadyum 132 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest c. k. notaryusz Władysław Krasicki.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, 18 września 1891.

L. 4961. (7373 2—3)

W dniach 14. grudnia 1891 i dnia 14 stycznia 1892 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż połowy realności l. wykazu hip. 249 księgi gruntowej gminy Radomyśl objętej.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł. wal. austr.

Wadyum 40 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w tut. registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, 23 sierpnia 1891.

L. 4534. (6622 2—3)

Dnia 15 grudnia 1891 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna relicytacya ciała tabularnego, wykazem hip, 551 ks. gr. gm. kat. Niżankowice objętego Józefa Trusza własnego, w celu przymusowego ściągnięcia na rzecz gr. kat. cerkwi w Niżankowicach i fundacyi mszalnej śp. Maryi Szeteli przy tejże gr. kat. cerkwi w kwocie 100 zł.

Cena wywołania 108 zł.

Wadyum 10 zł. 80 ct.

Na tym terminie zostanie to ciało tabularne także niżej ceny wywołania sprzedane.

C. k. Sąd powiatowy.

Niżankowice, 20 września 1891.

L. 4637. (7235 2—3)

Dnia 15 grudnia 1891 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna relicytacya realności w Paćkowicach położonej, wyk. hip. 2 objetej Julii Janko własnej, w celu przymusowego ściągnięcia wierzytelności ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 216 zł. 84 ct.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Na tym terminie zostanie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Niżankowice, 21 września 1891.

L. 11761. (7537 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 160 zł. w. a. zpn. na rzecz Dawida Sassa odbędzie się 16 listopada 1891 i 17 grudnia 1891 zawsze o godzinie 10 przed południem w biórze Nr. 6 egzekucyjna sprzedaż sklepu pod l. sp. 12 i 1/4 części sklepu pod l. sp. 31 w Tarnopolu położonych do masy spadkowej po Freudzie Sygall należących.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie, wynosi 1.873 zł. 80 ct. austr. wal.

Wadyum 187 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 20 a względnie 26 grudnia 1890 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Kwiatkowskiego a p. adw dra Łuczakowskiego zastępcą tegoż.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 12 września 1891.

L. 35022 (7548 2—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych nadzwyczajnych i zachowawczych na Sanie w przemyskim okręgu budowniczym od Przemyśla do granicy okręgu budowniczego Niskiego na sześcioletni przeciąg czasu od roku 1892 do 1897 włącznie, odbędzie się w ck. Starostwie przemyskiem dnia 1 grudnia b r. o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Rzeczona przestrzeń rzeki dzieli się na dwie sekcye:

1) od Przemyśla do mostu krajowego w Jarosławiu,

2) od mostu krajowego w Jarosławiu do granicy okręgu budowniczego Niskiego pod Rzuchowem.

Oferty ściśle według przepisanego wzoru składać można tylko na każdą sekcyę oddzielnie.

Warunki budowy i ceny jednostkowe można przejrzeć w c. k. Starostwie w Przemyślu, gdzie jest także wzór na oferty i gdzie mają być do powyżej oznaczonego dnia i godziny wniesione oferty zaopatrzone w wadyum dwóch tysięcy pięćset (2.500) zł. dla każdej sekcyi.

Oferty obejmujące obie sekcye razem, albo oddane po terminie lub w innym urzędzie, niezaopatrzone we wadyum, nareszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany albo też zaopatrzone jakiemikolwiek dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 7 listopada 1891.

Wzór oferty.

Oferta

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w przeciągu lat 1892, 1893, 1894, 1895, 1896 i 1897 wykonywać wszelkie budowle wodne tak nowe regulacyjne jakoteż i zachowawcze na rzecze Sanie w okręgu budowniczym przemyskim w sekcyi . . .

. . . .

za opustem (liczbami i słowami) procentów od cen fiskalnych.

Warunki znam dokładnie i poddaję się tymże bez jakichkolwiek zastrzeżeń

Jako wadyum składam . . .

. . . .

W Przemyślu, 1 grudnia 1891.

N. N.

(L. S.) oferent.

L. 4792. (6813 2—3)

Von Seiten des kk. Bezirksgerichtes in Zborów wird hiemit bekannt gegeben, dass zur Hereinbringung der Forderung der Taube Klein respective der liegenden Nachlassmasse nach Taube Klein, für welche Elias Klauber zum Kurator bestellt worden ist, im Betrage von 63 fl. sNG. Die executive offentliche Feilbiethung der laut Grundbuchseinlage Zl. 935 der Katastralgemeinde Pomorzany den Schuldnern Nuchim Zimet und Itte Zimet eigenthümlich gehörigen sub Nr. 74 in Pomorzany gelegenen Realität am 16 Dezember 1891 und am 19 Jänner 1892 jedesmal um 10 Uhr VM. im hg. Gerichtsgebäude mit dem stattfinden wird, dass bei dem ersten Termine diese Realität nur über oder um den Schätzungswerth und zugleich Ausrufungspreis von 120 fl., beim zweiten Termine aber auch unter dem Schätzungswerthe veräussert werden wird.

Vadium beträgt 10 Prc. des Ausrufungspreises.

Der Tabularextrakt, das Schätzungsprotokoll und die näheren Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K k. Bezirksgericht.

Zborów, am 20 Juni 1890.

L. 5557. (7126 2—3)

Sąd Strzyżowski zawiadamia, że celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 9. w Strzyżowie whl. 107 gminy Strzyżów. Ksawerego i Piotra Nawrockich po połowie własnej odbędzie się sprzedaż tejże realności przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach 15 grudnia 1891 i 19 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1000 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze Sądu tutejszego.

Kuratorem ustanowiono Zygmunta Holcera tutejszego notaryusza.

C. k Sąd powiatowy.

Strzyżów, 22 sierpnia 1891.

L. 2928. (7267 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 grudnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 stycznia 1892, nawet poniżej takowej licytacya prawa posiadania do realności pod lk. 58 w Lutowiskach położonej, obecnie przez Mendla Güttermana wykonywanego celem zaspokojenia należytości Ela Randa w ilości 806 zł 31 ct. zpn

Cena wywołania 2936 zł

Wadyum 294 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanawia się kuratora w osobie p. Edwarda Frippla ck. poczmistrza w Lutowiskach.

C. k. Sąd powiatowy.

Lutowiska, 9 lipca 1891.

L. 3420. (7125 2—3)

Sąd Strzyżowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Katarzyny Zduń 21 zł. 45 ct. zpn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod lk. 200 w Strzyżowie whl. 72 gminy Strzyżów Marku sa Goldberga własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach 15 grudnia 1891 i 19 stycznia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 700 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej offarowaną cenę.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze Sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy.

Strzyżów, 20 sierpnia 1891.

Upadłości.

L. 16130 (7538 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej Samuela Leidmana handlarża skór w Kopyczyńcach a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Marcelego Pileckiego c. k. sędziego powiatowego w Kopyczyńcach a tymczasowym zarządcą masy adw. dr. Józefa Brauna w Kopyczyńcach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 17 listopada 1891 r. przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do d. 3 stycznia 1892 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 3 lutego 1892 o godz. 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Kopyczyńcach lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Kopyczyńcach zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek Komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 4 listopada 1891.

L. 6272 (7535 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jakoteż na nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p., z r. 1869 położony majątek Izaka Auerbacha kramarza w Brzozdowach.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy kierownikowi c. k. sądu powiatowego w Chodorowie jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się c. k. notaryusza Pasławskiego w Chodorowie wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 20 listopada 1891 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Chodorowie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Chodorowie wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 21 grudnia 1891 i podając ją na terminie na dzień 21 stycznia 1892 o godzinie 10 przed południem w tutejszym ck. Sądzie powiatowym w Chodorowie wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich z ufanie; na terminie tym ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Brzeżany, dnia 7 listopada 1891.

L. 42330 (7504 3—3)

W masie konkursowej Adolfa Bauma c. k. Sąd krajowy we Lwowie zatwierdza dokonany przy terminie 13 października 1891 przez zgłoszonych wierzycieli jednomyślny wybór adw. dr. Marcelego Dziubińskiego na stałego zarządcę masy, zaś Juliusza Spenadel koncypienta adwokackiego na zastępcę zarządcy masy.

Lwów, 31 października 1891.

Konkursa.

L. 15562. (7555 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę prowadzącego izraelickie księgi metrykalne w Cieszanowie i tegoż zastępcy.

O posady te ubiegać się mogą izraelici, którzy są obywatelami Państwa austryackiego i wykażą się wymaganą przepisami kwalifikacyą.

Kompetenci winni wnieść do c. k. Starostwa w Cieszanowie prośbę własnoręcznie napisaną, w której mają wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego.

Posada prowadzącego metryki izraelickie względnie jego zastępcy nadaną być może tylko takiemu kompetentowi, który stale w Cieszanowie zamieszka.

Termin konkursu oznacza się na czas 4 tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“.

Cieszanów, 9 listopada 1891.

C. k. Starosta.

L. 1264/pr. (7545 2—3)

Przy tutejszej c. k. Dyrekcyi Policyi opróżnioną jest posada dozorcy aresztów policyjnych z płacą rocznych 260 zł. wa., 25 prc. dodatkiem aktywalnym, tudzież dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 30 zł. i ubiorem służbowym.

Ubiegający się o tę posadę, która w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. u. p. zastrzeżoną jest wysłużonym i certyfikatem zaopatrzonym podoficerom mają wnieść swe podania, jeżeli nie zostają w żadnym stosunku służbowym, bezpośrednio. w przeciwnym zaś razie za pośrednictwem przełożonej swej władzy wojskowej lub swego przełożonego urzędu, do c. k. Dyrekcyi Policyi w terminie do 20 grudnia 1891 i wykazać się znajomością języka niemieckiego, tudzież języków krajowych w mowie i piśmie.

We Lwowi , dnia 9 listopada 1891.

C. k. Rada Dworu i Dyrektor Policyi.

L. 164 (7542 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie poszukuje dwóch posłańców sądowych z dobrem wyrobieniem pismem.

Płaca miesięczna do 25 zł.

Własnoręcznie pisane podania wraz z świadectwem moralności dotychczasowego zatrudnienia i kwalifikacyi należy do 24 listopada 1891 wnieść.

Sieniawa, 10 listopada 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8649 (7230 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Petra Mychanuka że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 16/6 1890 l. 6551 dlań kuratora w osobie Wasyla Szowgeniuka ustanowiono.

C. k Sąd powiatowy.

Delatyn, 24 sierpnia 1891.

L. 6738 (7569 1—3)

Pilzneński c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ewę z Wantachów Augustynową, iż przeciw niej wniósł Michał Pękala pozew o uznanie praw własności do posiadłości objętej wyk. hip. l. 79 ks. gr. gm. kat. Łęki górne na który do rozprawy ustnej z terminem na dzień 10 grudnia 1891 o godz. 9 rano wyznaczono.

Ustanawiając dla pozwanej Ewy Augustyn kuratorem Jakóba Micka z Łęk górnych, wzywa się Ewę Augustyn, aby przed terminem powyższym ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony środków dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie ustanowiła, gdyż inaczej możliwe złe skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 30 września 1891.

L. 21239 (7558 1—3)

Tarnowski sąd obwodowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola Rogawskiego pozwanego przez Józefa Feigenbauma o uznanie likwidalności kwoty 56 zł mk. że pozew l. 21239 doręczono ustanowionemu kuratorowi dr. M. Gałeckiemu, któremu środki obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika wymienić ma.

Tarnów, dnia 5 listopada 1891.

L. 21149 (7557 1—3)

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wszystkich, którzyby byli w posiadaniu kart wkładkowych Tarnowskiej kasy oszczędności nr. 24685 na 378 zł 12 ct. i nr. 42937 na 408 zł. 17 ct. opiewających, aby takowe sądowi w ciągu 6 miesięcy tem pewniej przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym te karty wkładkowe za nieważne uznane będą a Tarnowska kasa oszczędności do żadnej odpowiedzialności z tytułu wystawienia tych kart pociąganą nie będzie.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, dnia 5 listopada 1891.

L. 5379 (7223 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia Antoninę Badiura, niewiadomego miejsca pobytu, że Anastazya Bugiel wytoczyła 30 czerwca 1891 l. 3627 w tutejszym Sądzie pozew przeciw niej o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 3000 zł. w. a. na jej rzecz w stanie biernym dóbr Olchowy zaintabulowanej, któren to pozew adw. dr. Flakowiczowi w Sanoku kuratorem dla niej ustanowionemu z poleceniem wniesienia pisemnej obrony do 90 dni się doręcza.

Wzywa się Antoninę Badiura, by swemu kuratorowi wcześnie potrzebną informacyę udzieliła, lub innego zastępcę ustanowiła, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Sanok, 2 października 1891.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 10. listopada 1891.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Kamionka	Czanyż.
	Mościska	Mościska, Rudniki, Tułkowice.
	Tarnopol	Chodaczków w.
	Żydaczów	Brzezina.
Zaraza wąglikowa	Stanisławów	Dubowce.
	Tarnopol	Chodaczków w.
	Tłumacz	Kolińce.
Róża wąglikowa	Borszczów	Kozaczówka ad Okopy.
	Brody	Boratyn, Turze.
	Gorlice	Pagorzyna.
	Kamionka	Krzywe.
	Mielec	Kliszów, Padew.
	Nisko	Przyszów kameralny i szlachecki, Zalesie.
	Nowy Targ	Tylmanowa.
	Rzeszów	Łukawica.
	Żółkiew	Nahorce
Wścieklizna	Kamionka	Ordów.
	Staremiasto	Suszyca wielka.
Zaraza pyskowa i racicowa	Biała	Hałcnów.
	Bóbrka	Horodyszcze król., Ruda.
	Cieszanów	Wulka zapałowska, Zapałów.
	Dobromil	Brzezawa, Hubice, Jamna górna, Lacko, Łopusznica, Malawa, Stebnik.
	Dolina	Bubniszcze, Pacyków
	Drohobycz	Hubicze, Lipowiec, Neudorf, Raniowice.
	Gorlice	Banica, Bartne, Bielanka, Bednarka, Bystra, Jasionka, Leszczyny, Lipinki, Łosie, Męcina w., Nieznajowa, Pętna, Ropki, Rychwałd, Szymbark, Wołowiec, Wirchne.
	Gródek	Rodatycze.
	Grybów	Brunary wyżne.
	Jarosław	Cetula, Ciemierzowice, Górki ad Ryszkowa wola, Kaszyce, Łowce, Morawsko, Munina, Nowa grobla, Skołoszów, Surmaczówka, Swięte, Tuczępy, Za mojsce, Zamiechów.
	Jasło	Desznica, Kotań, Krępna, Mytarz, Wola cieklińska. Żmigród.
	Kałusz	Równia.
	Kolbuszowa	Wola rusin., Turka ad Zielonka.
	Krosno	Baranie ad Olchowiec, Iwonicz, Polany, Żyndranowa.
	Łańcut	Budy łańcuckie, Chałupki, Korniaktów. Kańczuga.
	Limanowa	Miłów.
	Lisko	Balnica, Bandrów, Berechy dolne, Cisowiec, Nasiczne, Lutowiska, Rostoki d.
	Lwów	Kulparków, Lwów.
	Mościska	Mordownia ad Mościska, Plebanki ad Sądowa Wisznia, Zagrody Zarzycze.
	Myślenice	Więciórka, Zarnówka.
	Podhajce	Litwinów, Marcelówka ad Uhrynów, Zawałów.
	Rawa	Bełzec
	Sambor	Biskowice, Brześciany, Rajtarowice, Szade, Sprynia, Zwór.
	Sanok	Czeremcha, Klimkówka, Komańcza, Lipowiec, Polany surowiczne, Przybyszów, Płonna, Rymanów, Rzepedź
	Sokal	Perwiatycze, Spasów, Tartaków.
	Staremiasto	Bilicz, Gałówka, Ławzów, Lenina w., Łopuszanka chomina, Nanczułka m., Nanczułka wielka, Nie dzielna, Potok w., Starasól Strzelbice, Topolnica, Wołcza dolna, Wołoszynowa.
	Stryj	Gelizienthal, Jelenkowate, Klimiec, Oporzec, Orawa, Orawczyk, Pohar, Pławie, Ryków, Smorze dolne. Tucholka, Wołosianka, Zupanie.
	Trembowla	Łozówka ad Plebanówka, Chatki ad Plebanówka, Plebanówka, Wigdorówka ad Iwanówka, Wolica
	Turka	Bachnowate, Butełka n., Butla, Borynia, Dniestrzyk dubowy, Dydiowa Hnyła, Hołowsko, Husne w. Huśne n Jasionka masiowa, Jabłonka, n., Jabłonów, Jaworów, Iwaszkowce, Komarniki, Kondratów, Krasne, Krywka, Libuchora, Matków, Mołdawsko, Mochnate, Myta, Rosochacz, Ryków, Turka, Wołosianka wielka, Wysocko w., Wysocko n., Wołcza, Zadzielsko, Zawadka.
	Żydaczów	Demnia, Machliniec, Obłaźnica, Ruda, Sulatycze.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 5045 (7093 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Żaka i Józefa Pietrańczyka, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie pko. Janowi Sosnowcowi i spóln. pto 7500 zł. wa. zpn. tutejszo sądowe uchwały z dnia 30 maja 1891 l. 3372 oraz z dnia 2 czerwca 1891 l. 3253 dla tychże ustanowionemu kuratorowi ad actnm dr. Łazarskiemu adwokatowi w Wadowicach ze subtytucyą dr. J. Korna doręczono, oraz że inne uchwały w sprawie powyższej zapaść mające temuż kuratorowi doręczone będą, a zatem poleca Michałowi Żakowi i Pietrańczykowi aby sobie pełnomocnika swego obrali i o tem sądowi donieśli lub też kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili.

Wadowice, 3 października 1891.

L. 9231 (7098 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach w sprawie spadkowej Zacharyasza Osadcy ustanawia adw. dr. Emila Wilkowskiego z Kosowa kuratorem dla Bogdana Romaszkana syna śp. Maryi Romaszkan zamieszkałego obecnie na Besarabii w Wodyja nach powiat Soroka, dla Antoniny Janowicz zamieszkałej w Besarabii w Bełzcach, dla Tekli Apriamowicz zamieszkałej w Besarabii w Prażyle powiat Bełz, dla Tekli Janowicz zamieszkałej w Besarabii w Recza powiat Bełz, dla Antoniego Antoniewicza zamieszkałego w Ternawie na Besarabii powiat Soroka, dla niewiadomych z miejsca pobytu Maryi, Teodora i Rypsymy Hankiewiczów, wreszcie dla niewiadomych spadkobierców nieletniego Krzysztofa Hankiewicza i wzywa się wszystkich tych spadkobierców by temuż ich kuratorowi należytą informacyę udzielili, lub sobie innego pełnomocnika obrali, o tem tutejszy sąd zawiadomili, ileże w razie przeciwnym wyniknąć mogące z tego złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 5 września 1891.

L. 8833 (7509 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Salomeę Chrobak z miejsca pobytu niewiadomą, że celem przeprowadzenia egzekucyi w sprawie Jakóba Helfera przeciw niej pcto 150 zł. a. w. ustanowiono kuratora w osobie adw. dra Leckera z substytucyą adw. dra Bindera.

Zarazem ją wzywa, aby kuratorowi informacyę udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała.

Rzeszów, 29 października 1891.

L. 11728. (7387 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Wincentego, Jana, Antoninę, Józefa i Sabinę czyli Lubinę Lewickich, że przeciw nim i innym Karol Kohlman i Krystyna z Lewickich 1-go Topolnicka 2-go ślubu Papp wnieśli pozew pisemny pod dniem 19 października 1891 l. 11728 o wyłączenie parcel 268/4, 267/2, 266/3 z realności pod nr. 37 w Samborze dzielnicy lwowskiej położonej i intabulacyę Karola Kohlmana za właściciela nowego ciała tabularnego z tych parcel otworzyć się mającego zpn. — że tenże pozew celem wniesienia pisemnej obrony do 90 dni dla tychże niewiadomych pozwanych doręczono tychże ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Chłopeckiemu z zastępstwem adw. dr. Fiternika, którym ci pozwani należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić mają, gdyż inaczej złe skutki złego wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Sambor, 27 października 1891.

L. 20793 (7550 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Albertowi Ruhig że przeciw niemu przez Izraela Peuziasa pozew o zapłacenie kwoty 40 zł. wyniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Alberta Ruhig nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra Fedaka, a tegoż zastępcą dra Menkesa.

Gdy pierwszy termin w sprawie tej wyznaczony na dzień 13 października 1891 nie odniósł ostatecznego skutku, z powodu iż okazało się iż edykt w sprawie tej rozpisany w Gazecie urzędowej pomieszczonym nie został, wyznacza się do ponownej rozprawy termin na dzień 11 grudnia 1891 o godzinie 9 przedpołudniem.

Wzywa się zatem Alberta Ruhig, aby ustanowionemu kuratorowi, któremu poprzód już pozew doręczono, służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 13 października 1891.

L. 6240 (7224)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych firmy „Carl Hess Tuch- und Schafwollwaaren Erzeuger" w Białej, że jawny spólnik tejże firmy Karol Hess sen. w dniu 2 czerwca 1891 pomarł.

Wadowice, 10 października 1891.

L. 20682 (7556)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że równocześnie zarządził wykreślenie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich firmy towarzystwa handlu skór w Sędziszowie, zaprotokołowanej z nieograniczoną poręką w skutek uchwały ogólnego zgromadzenia członków w dniu 28 grudnia 1890 rozwiązanego.

Tarnów, dnia 5 listopada 1891.

L. 5817 (7474)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisać w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Ludowe Towarzystwo zaliczkowe i ochrony własności ziemskiej w Wadowicach", iż na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 19 maja 1891.

a) w miejsce wylosowanych z Rady Nadzorczej członków: Stanisława Czapika, Jana Glińskiego, Marcina Dziewońskiego i Jana Turchiewicza, — zaś zastępców: Franciszka Studnickiego i Franciszka Wypiórka wybrani zostali na Członków: Wojciech Miza, dr. Antoni Dobija, Jan Tarakiewicz i Marcin Dziewoński, zaś na zastępców Edward Krupka, i Franciszek Studnicki, zaś

b) w miejsce rezygnujących z Dyrekcyi członków: Józefa Czapika i ks. Tomasza Bryniarskiego, zaś zastępców Antoniego Likory i Piotra Widlarza wybrano na członków tejże dyrekcyi ks. Wojciecha Fiałka i Jana Kłaputa, na zastępców zaś Franciszka Moskałę i Franciszka Furdzika którzy wybory przyjęli.

Wadowice, 1 października 1891.

L. 7102 (7472)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza niniejszem, że w dniu 20 października 1890 wpisał do rejestru handlowego dla firm spółkowych firmę spółkową „Kohut et Rossmanith, przedsiębiorstwo dzierżawy propinacyi miejskiej względnie wyrobu towarów żelaznych w Nawojowie" z tem, że jawnymi spólnikami tej firmy są Józef Rossmanith i Karol Kohut, obaj przedsiębiorcy zamieszkali w Nawojowie, że spółka ta, którą każdy ze spólników z osobna zastępować i podpisywać jest uprawniony, weszła w życie z dniem 1 kwietnia 1889, i ma siedzibę w Nawojowie.

Nowy Sącz, 18 października 1890.

L. 6334 (7458)

C. k. Sąd sokołowski zawiadamia Jana Lachtarę, że dlań, celem doręczenia mu rezolucyi hipotecznej l. 7815/90 Jakóba Deca z Mazurów kuratorem ustanowiono.

Sokołów, 28 sierpnia 1891.

L. 6623 (7371)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Pereła iż w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa Ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu przeciw niemu pto 225 zł. ustanowiono dla niego kuratorem c. k. notaryusza Antoniego Fibicha z Mielca i temuż doręczono rezolucyę z dnia 7 lutego 1891 l. 12772.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 10 października 1891.

(7576)

Pan adwokat dr. Rajmund Schmidt w Tarnopolu został prawomocnem przez sonat dyscyplinarny c. k. Najwyższego Trybunału dnia 12 czerwca 1891 l. 3990 zatwierdzonem orzeczeniem Rady dyscyplinarnej Izby adwokatów we Lwowie z dnia 22 listopada 1890 l. 75 na jeden rok uchylony od wykonywania adwokatury.

Na czas tej suspenzyi mianowany został jego substytutem p. adw. dr. Felix Gromnicki w Tarnopolu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, 17 października 1891.

L. 35330. (7140 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż równocześnie uchwałą wdrożonem zostało na prośbę Izraela Lesera de praes. 1 lipca 1891 l. 25757 po myśli art. 73 ust. weksl. postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Komarno 2 listopada 1884 na 150 zł opiewającego w 3 miesiące od daty we Lwowie płatnego przez Izraela Lesera wystawionego, zaś przez Maurycego Bardascha i Sarę Bardasch akceptowanego na podstawie którego nakaz zapłaty pod dniem 24 lipca 1886 l. 35269 wydanym został i wzywa niniejszem każdego posiadacza tegoż wekslu, ażeby w przeciągu 45 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie lwowskiej weksel ten tutejszemu Sądowi przedłożył i prawa swoje do takowego wykazał, w przeciwnym bowiem razie weksel ten na żądanie strony interesowanej za pozbawiony wszelkiej mocy prawnej i umorzony uznanym zostanie.

We Lwowie, 26 września 1891.

Doniesienia prywatne.

L. 1062 (7507 1—3)

Obwieszczenie.

W celu sprzedaży realności miejskiej w Mikołajowie pod l. sp. 70 na „Przedmieściu" położonej wyk. hip. l. 1067 na gminę miasta Mikołajowa w księdze gruntowej zapisanej, a to: gruntu budowlanego i ogrodu oraz zabudowań, które jednakowoż pożarem uszkodzone zostały, odbędzie się w tutejszym Magistracie w dniu 16 grudnia 1891 o godz 3 po południu, zaś w razie niepowodzenia w dniu 23 grudnia 1891 o godz. 3. po południu publiczna licytacya, za pomocą ofert pisemnych w tym dniu do godziny 3 po południu do rąk burmistrza lub jego zastępcy wnieść się mających, które następnie otwarte i ogłoszone zostaną.

Cena wywołania stanowi cenę szacunkową 1489 zł. 60 ct. wa. poniżej której to kwoty realność ta miejska sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 150 zł. aw.

Reflektujący na kupno mogą każdego czasu oglądnąć realność tę miejską, oraz pzzejrzeć warunki licytacyjne i oferty swe należycie ostemplowane i opieczętowane przez oferenta podpisane i w powyżej ustanowione wadyum zaopatrzone wnieść z wyraźnem oznaczeniem ofiarowanej ceny kupna cyframi i literami i z umieszczeniem uwagi że oferentowi warunki licytacyi są wiadome i tenże takowym bezwarunkowo się poddaje.

Późniejsze oferty nie będą przyjmowane, a tem mniej uwzględniane.

Do sprzedaży tej chęć kupienia mających się zaprasza.

Magistrat kr. woln. miasta Mikołajów, 6 listopada 1891.

L. 8967 (7506 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady rachmistrza oraz kontrolora przy tut. kasie miejskiej rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 700 zł. z 20 prc. dodatkiem aktywalnym i prawem emerytury według etatu emerytalnego przez Radę miejską uchwalić się mającego.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, że nie przekroczyli 40 lat wieku, że złożyli ustawą wymagany egzamin państwowy z rachunkowości i odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę przy kasie jednego z Magistratów, przy kasie rządowej lub Wydziału krajowego, wreszcie wykazać znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie tudzież dotychczasowe zatrudnienie i życie nieskazitelne.

Utrzymujący posadę winien złożyć kaucyę równającą się jednorocznej jego płacy.

Posada ta nadaną zostanie na pierwszy rok prowizorycznie, poczem dopiero stabilizacya nastąpić może.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy do tut. Magistratu do końca listopada 1891.

Kołomyja, 5 listopada 1891.

519 7499

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie,

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 31 sierpnia 1891 roku a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dniach 9 grudnia 1891 r.

o godzinie w pół do 10tej przed południem, wobec c. k. notaryusza,

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki (w lokalu na ten cel urządzonym, w podwórzu, na lewo).

Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.